NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Nie Twierdze—Lecz Poczucie Obowiązku Obywateli Broni Państwo

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 285. CZWARTEK, DNIA 7-GO GRUDNIA, (THURSDAY, DECEMBER 7), 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WIĘCEJ LUDZI MAJĄ ZATRUDNIĆ

Dobrobyt Dla Całego Narodu, a Nie Dla Jednostek — Roosevelt

"LYNCZ JEST ZBIOROWYM MORDEM".

Musimy Zreformować Tych, Którzy Ścielą Swe Gniazda Cudzemi Pieniędzmi—Mówi Prezydent.

Washington, D. C., 7. grudnia. — Prezydent Franklin D. Roosevelt, postępując dalej w swym programie odbudowy ekonomicznej kraju, wygłosił wczoraj wieczorem mowę przez radjo, poświęconą sprawom duchowym, ekonomicznym i organizacyjnym kraju, podkreślając ważność współpracy wyznań religijnych z rządem.

— Ta instytucja — mówił Prezydent — którą my nazywamy rządem zdąża do tego samego celu, do którego dąży religja — do udoskonalenia swych wyznawców. Instytucja ta zdąża do celu przy pomocy ustaw społecznych i ekonomicznych, zaś wyznania religijne opierają się na zasadach społecznych i duchowych."

W dalszej części swego przemówienia prezydent Roosevelt wzywa do unormowania zarobków — dla tych, którzy stoją na wyżynach i da tych, którzy ciężko pracują fizycznie na chleb codzienny. Prezydent jest zdania, że zarobki jednych i drugich muszą być sprawiedliwe i nie może być wyzysku. Każdy ma prawo zarabiać, lecz nie powinien używać do tego takich sposobów i środków, któreby szkodziły jego sąsiadowi.

Prezydent Roosevelt odzywa się następnie do młodej generacji, której żądaniem jest zreformowanie ustroju społecznego i ekonomicznego w kraju. Prezydent słucha młodszej generacji i tak powiada:

— Młoda generacja nie jest zadowolona demaskowaniem tych, którzy stoją na wyżynach i pragną ścielić swe gniazda cudzemi pieniędzmi, okradać rząd z należnych mu podatków i którzy łamią literę prawa, aby piąć się jeszcze wyżej i wyżej."

— Młoda generacja żąda akcji — akcji zbiorowego rządu i przy pomocy zbiorowego szkolenia, w celu położenia kresu tego rodzaju praktykom."

— Młoda generacja nie jest naprzykład zadowolona teorją tylko, potępiającą lyncz jako „mord zbiorowy."

— Myśląca Ameryka idzie dalej. Pragnie na posiadać rząd, któryby był dostatecznie silny, aby mógł zapewnić bezpieczeństwo więźniowi, lecz jednocześnie żąda od niego sprawiedliwego wymiaru kary. Sądownicza funkcja rządu jest protekcją jednostek i środowisk przy pomocy szybkiego i sprawiedliwego wymiaru kary. Funkcja ta w wielu wypadkach znajduje się w stanie rozpaczliwym. Naszym dążeniem jest przywrócić tę część naszego systemu do stanu normalnego."

— Z głębi serca — mówił dalej Prezydent — wierzę, że ten nasz kraj kochany wkracza na drogę wielkich zdobyczy. Zdobycze te zapewnią nam dobrobyt materjalny, jeżeli zechcemy zrozumieć, że dobrobyt ten jest dla stu dwudziestu miljonów ludzi, a nie dla postawionych na szczycie piramidy tylko."

— Społeczeństwo może kierować nowym dobrobytem dla ogólnego dobra. Dobrobyt ten może być zbudowany na podwalinach duchowych i na zasadach naszego ustroju społecznego, a nie na specjalnych przywilejach i na specjalnych wpływach."

Na zakończenie prez. Roosevelt oświadczył, że kościoły, aczkolwiek są odseperowane od siebie, jednak dla dobra ogółu rządu, jednak tę samą funkcję i współpracować z rządem. Prezydent zapewnił następnie, że rząd Stanów Zjednoczonych traktuje wyznawców wszystkich wyznań religijnych, jednakowo i gwarantuje im pełną swobodę utrwalania się w swej wierze.

ZREFORMUJCIE LIGĘ ALBO ŻEGNAJCIE — MÓWIĄ WŁOCHY.

Rzym, 7. grudnia. (Prasa Stow.) — Wczorajsze posiedzenie najwyższej rady faszystowskiej odbywało się w czasie wielkiego podniecenia w Rzymie. Pisma zamieściły szereg artykułów, atakujących Ligę Narodów i sławiących stanowisko premjera Mussoliniego. Zaraz po posiedzeniu rady faszystowskiej opublikowana została decyzja rady, która oświadcza, że Włochy pozostaną członkiem Ligi Narodów lecz pod warunkiem, że liderzy genewscy zgodzą się przeprowadzić radykalne reformy w ustawach i konstytucji Ligi Narodów. Jeżeli reformy te nie będą przeprowadzone, Włochy przestaną być członkiem Ligi.

Rada faszystowska uchwaliła również wypłacić Stanom Zjednoczonym $1,000,000 na konto zaległego długu wojennego.

CO ZROBIĆ Z ŻYDAMI Z NIEMIEC?

Lozanna, 7. grudnia. (Prasa Stow.) — Liderzy żydowscy, zebrani w Lozannie na konferencji, która ma opracować plany rozwiązania kwestji uchodźców żydowskich z Niemiec, oświadczyli się wczoraj, że uchodźców tych powinno się wysyłać tam, gdzie można stworzyć dla nich dach nad głową. Liderzy twierdzą, że Stany Zjednoczone, kolonje Wielkiej Brytanji, kolonje francuskie i niektóre republiki południowo-afrykańskie mogą i powinny przyjąć do siebie pewną część Żydów, którzy zmuszeni byli opuścić Niemcy. Liderzy przyrzekają, że Żydzi ci będą tak samo dobrymi obywatelami w tych krajach, które ich przyjmą, jakimi byli dla Niemiec.

Piotr Bujak stracony.

Windsor, Ont. — Piotr Bujak, z zawodu rzeźnik, skazany na śmierć za zamordowanie swej wspólniczki w interesie. Jessie Nehrebeckiej, został powieszony w więzieniu w Sandwich, Ont. Była to pierwsza egzekucja w powiecie od roku 1900.

Życie Małego i Wielkiego Świata

Prezydent Roosevelt jest całkowicie zadowolony z postępu robionego przez administrację robót cywilnych i nie wątpi, że do 15go grudnia pełna kwota 4,000,000 ludzi znajdzie pracę i zarobek przy różnych projektach konstrukcyjnych. — Będzie to najlepsza i najmilsza „gwiazdka" dla miljonów bezrobotnych.

* * *

Krajowy Komitet Republikański patrzy z zazdrością na dzieło odrodzenia kraju, budowane cegiełka po cegiełce przez Prezydenta Roosevelta i nie mogąc się czego innego czepić, zarzuca, że administracja demokratyczna dąży do stworzenia despotycznej dyktatury przez nałożenie kagańca nieprzychylnej opinji. — Lepszy despotyzm Prezydenta Roosevelta, niż niedołęstwo czy niedbalstwo jego poprzednika.

* * *

Susi nie mogą się pogodzić z myślą, że ich panowanie rzeczywiście się skończyło. Zaczynają więc już krakać — jak sławetny W. E. „Pussyfoot" Johnson — że kraj zaczyna teraz pięcioletnią orgję pijacką, po której otrzeźwieje, zrozumie, że zrobił głupstwo odwołując 18-tą poprawkę i wróci do niej jako nawrócony grzesznik. — I po co to samym sobie mydlić oczy!

* * *

Na morzu Północnem statek polski „Cieszyn" zderzył się ze statkiem niemieckim „Ceuta". Oba statki zostały lekko uszkodzone. Czy już im ciasno na morzach świata? Przecież Polska zaczyna dopiero budować swą marynarkę handlową, a już zdarzają się często wypadki zderzeń z okrętami innych mocarstw. Co będzie później, kiedy Polska posiadać będzie prawdziwą flotę morską?

KALENDARZYK

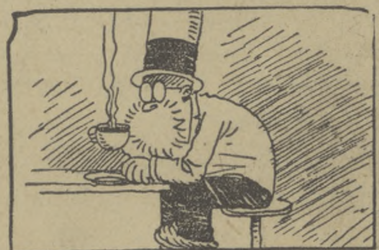
Dziś, czwartek, 7-go grudnia: — Św. Ambrożego, Bisk.

Jutro, piątek, 8-go grudnia: — Niepokalanie Poczęcie Najświętszej Marji Panny.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 7:05.

Zachód słońca o godz. 4:19.



Pogoda w Chicago i okolicy: We czwartek pogoda nieustalona. Silny, południowo - zachodni wiatr, przechodzący w zachodni, wieczór zaś w północno - zachodni. Dziś w nocy znacznie zimniej. W piątek prawdopodobnie deszcz albo śnieg.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 2-giej po południu 33 stopnie, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 25 stopni.

POGRZEB PROHIBICJI.



Członkinie Ligi Studentek Sztuk Pięknych w New Yorku celebrują odwołanie 18-ej poprawki i powrót legalnych trunków składając do trumny charakterystyczną figurę "Starego prohibicjonisty". Pogrzeb odbył się w hotelu Roosevelt. (Klisza Int. News).

Skandal w Udzielaniu Pożyczek Rządowych Na Domy.

Najlepsze Kąski Dla Krewnych i Przyjaciół Politycznych.

Operacja lokalnego biura Federalnej Korporacji Pożyczkowo - Hipotecznej (H. O. L. C.) stały się tak skandaliczne, że krewni i przyjaciele W. G. Donne'a, manażera na stan Illinois, zostali odsunięci od wszelkiej łączności z biurem.

Wyjawił to wczoraj Walter F. Newton, b. sekretarz Prezydenta Hoovera i jedyny republikański członek wydziału H. O. L. C.

Wspomniani „krewni i przyjaciele" stoją na czele Central States Appraisal Co., którą zorganizowano zaraz po nominacji p. Donne'a. Ta kompanja, p. Donne oblicza, dostała dwa razy więcej pracy taksatorskiej od tutejszego biura pożyczkowego, niż wszelka inna firma. Zaś pod programem rządowych pożyczek na domy, nie powinno być wcale żadnego podobnego „byznesu". Akt o pożyczkach hipotecznych nie przewiduje żadnych opłat za oddane usługi.

P. Newton wyjaśnił, że odprawienie kompanji Central States przyszło po mianowaniu przez rząd Chicagoskiego Wydziału Realnościowego jako agencji taksatorskiej.

Tylko w Chicago.

Zapytany, czy dochodzenia federalne w sprawie tego rodzaju skandalów obejmują i inne miasta, p. Newton odpowiedział, że sądzi, iż śledztwo wdrożono tylko w Chicago w następstwie wniesionych skarg.

Rewelacje p. Newtona przyszły po sensacyjnem zdemaskowaniu widocznego faworytyzmu na korzyść krewnych i przyjaciół p. Donne'a. Między nimi byli: James J. Sullivan, komityman demokratyczny w 8ej wardzie i polityczny patron Donne'a. Wyszło na jaw, że Sullivan dostawał dla swojej firmy, Central States Appraisal Co., lwią część „interesów" biura pożyczkowo - hipotecznego.

Arthur Dritsch, szwagier Donne'a, był cichym wspólnikiem w kompanji otrzymując czwartą część zysków.

Donne, który unikał przyznania się do powinowactwa z Dritsch'em i początkowo utrzymywał, że kompanja Central States nie dostawała więcej spraw, niż którakolwiek inna firma taksatorska, w końcu potwierdził obydwa fakty.

Obecnie, Donne stanął w obronie wyższych opłat płaconych wospomnianej firmie mówiąc, że przegląd pracy wykonanej przez sześć firm taksatorskich wykazał, że Central States Co., zrobiła najlepsze oszacowania, wobec czego zasługiwała na większe honorarja.

Donne zaprzeczył stanowczo, jakoby sam miał coś do czynienia ze sformowaniem kompanji taksatorskiej, lub jakoby wywierano jakikolwiek nacisk polityczny na oddawanie spraw taksatorskiej „najbardziej faworyzowanej" kompanji.

Politykier dostał pracę.

Donne powiedział, że dał robotę Jamesowi P. Walsh'owi, byłemu deputowanemu asesora, który, podobnie jak sam Donne i Sullivan, odgrywa poważną rolę w polityce w 8mej wardzie. Walsh jest według niego bardzo zdolnym taksatorem. Firma Central States Appraisal Co., należy do Sullivana, Walsh'a, Dritsch'a i C. G. Robinsona, politykiera republikańskiego.

Biuro hipoteczno - pożyczkowe opublikowało wczoraj na wyraźne żądanie listę spraw taksatorskich rozdzielonych pomiędzy różne firmy. Największą ich liczbę, bo 1,515 z ogólnej liczby 3,367, dostała firma Central States.

Sprawę Pulaski Road Odłożono Do Następnego Zebrania Rady Miejskiej.

Sprawa nadania nazwy Pulaski road obecnej Crawford avenue wczoraj została przez Radę miejską odłożona do następnego jej zebrania, w międzyczasie ma być opublikowana, — a więc mimo wszelkich zapewnień, że zostanie już zakończoną, sprawa ta kołatać się będzie w Radzie miejskiej do następnych obrad.

Przeciwko zmianie zaprotestowały stowarzyszenia Irving Pk. Woman's Club i Roosevelt Parent-Teacher Association.

Z Polaków i Polek zakpił sobie niejaki William C. Scherwat, podobno członek opozycji z Crawford avenue, którego petycję odczytał klerk miejski na zebraniu Rady, w której to petycji domaga się on, aby Western lub Milwaukee avenue zamienić na Baron von Steuben highway. Von Steuben, — Niemiec, był instruktorem armji amerykańskiej w czasie rewolucji amerykańskiej.

Nie dosyć tego,— Harry D. Shelton z pnr. 5123 Michigan ave., mści się na burmistrzu Kellym za jego poparcie sprawy polskiej i w petycji jaką także wczoraj odczytano w Radzie miejskiej proponuje, aby Ellis avenue, przy której burmistrz mieszka, zmieniono na Booker Washington bulwar. Pan Washington był sławnym nauczycielem murzynów.

Alderman Tomasz J. Terrell z 29tej wardy, ten, który się od samego początku sprzeciwia zmianie Crawford avenue na Pulaski road, wczoraj od tych kolegów, którzy w komitecie głosowali przeciw zmianie, zebrał podpisy do raportu mniejszości i proponuje nadanie nazwy Pulaski road Augusta bulwarowi.

Opozycjonistów wczoraj na zebraniu było wielu, — naszych bardzo mało...

45.000 NOWYCH MIEJSC DLA BEZROBOTNYCH.

Pow. Cook Dostanie 23,753 Zajęć z Tej Kwoty.

Administracja robót cywilnych w Illinois dostała wczoraj z Washingtonu upoważnienie do zatrudnienia dodatkowych 45,000 osób, z tego 23,753 w powiecie Cook.

Pierwotna kwota dla Illinois wynosiła 187,000. Wczorajsze dodanie 45,000 podniesie ją do 232,000. Pozostaje jeszcze do przydzielenia przez rząd 17,000 zajęć, co uczyni razem 249,000 jako przypadającą na Illinois część z 4,000,000 zajęć przewidzianych w sformowanym przez Prezydenta Rosevelta przed miesiącem programie robót cywilnych. Rząd przeznaczył na ten cel kredyty $400,000,000.

Powiat Cook dostał już był przydział 99,260 zajęć jako swoją część pod programem robót cywilnych. Obecne dodanie 23,753 uczyni razem 123,013 osób, które dostaną pracę od CWA (Civil Works Administration). Kwotę powiatu kalkuluje się na podstawie ludności i liczby osób pobierających zapomogi z komitetu ratunkowego.

Administracja zatwierdza pospiesznie projekty robót cywilnych, tak aby bezrobotni mogli możliwie najrychlej otrzymać zatrudnienie. Urzędnicy rezerwatów leśnych ogłosili, że około 9,000 ludzi dostanie pracę w rezerwatach przed końcem tego tygodnia.

Washington, 7. grudnia. — Stan Illinois dostał wczoraj miesięczny przydział $73,000 z federalnej administracji ratunkowej na zatrudnienie bezrobotnych nauczycieli szkolnych w całym stanie. Kwota będzie podzielona następująco: Na naukę dorosłych analfabetów, $17,000 miesięcznie; zatrudnienie 300 nauczycieli do uczenia 3,000 osób.

Na zawodowe szkolenie w rzemiosłach i przemysłach, handlu i rolnictwie, $20,000 miesięcznie; zatrudnienie dla 350 nauczycieli i nauka dla 4,000 osób.

Dalsze przydziały: $25,000 miesięcznie na ogólne kształcenie bezrobotnych i innych dojrzałych osób, potrzebujących tego wykształcenia; w tej klasie znajdzie zajęcie 500 nauczycieli dla 6,000 osób. Na ochronki $10,000 miesięcznie; zajęcie dla 200 nauczycielek w 200 nowych centrach i instrukcje dla 3,000 dzieci i 500 rodziców.

Walka o Kontrolę Trunków Zaostrza Się w Springfield.

Senat Idzie z Kelly'm, Izba z Gub. Hornerem.

Springfield, Ill., ' grudnia.— Walka o stanową kontrolę trunków, tocząca się pomiędzy siłami gub. Hornera i mayora Kelly'ego, przyniosła ubiegłej nocy zwycięstwo każdej stronie.

Podczas gdy siły ratusza miejskiego w Chicago zszeregowały się w senacie za bilem samorządowym sen. Warda i posunęły go do 3go czytania, niższa Izba posłała do 3go czytania bil o stanowej komisji kontrolnej z możliwą ostateczną akcją w dniu dzisiejszym.

Izba rozważyła 75 poprawek, z których 59 przyjęto. Podatek od win i wódek obcięto do połowy, t. zn. do 5 centów od galona wina i 25 centów od galona wódki.

Bil senacki natrafi zapewne na silną opozycję administracji, bowiem gub. Horner popiera plan komisji stanowej.

W Izbie, poseł Benjamin S. Adamowski zaproponował do bilu administracji poprawkę skreślającą główny punkt bilu, stworzenie stanowej komisji kontroli trunków. Po burzliwej dyskusji, poprawkę ubito 86 głosami do 36.

Gub. Horner, w specjalnem piśmie do legislatury przypomniał proklamację, w której Prezydent Roosevelt wzywał kraj do niedopuszczenia do powrotu salunów i naglił ustawodawców o przeprowadzenie prawa, dającego stanowi nadzorczą kontrolę nad detalicznym handlem trunkami.

W przeciwieństwie do guber. Hornera, mayor Kelly zajął stanowisko, że kontrola trunków powinna być rzeczą samorządu lokalnego.

PREZYDENT BEDZIE INFORMOWAŁ KRAJ O POSTEPIE "NOWEGO ŁADU".

Powołuje Do Życia Nową Organizację.

Washington, 7. grudnia. — Prezydent Roosevelt ogłosił wczoraj o sformowaniu nowej „nadzwyczajnej rady narodowej," której głównem zadaniem będzie zbieranie i rozpowszechnianie po całym kraju informacyj o postępie i rozwoju Nowego Ładu.

Federalne biura informacyjne będą założone we wszystkich powiatach kraju i głównych miastach. Będą one pozostawały pod rozkazami centralnego biura w Washingtonie.

Od tej pory, cyfry statystyczne, raporty, rozkazy prezydenckie, czynności kongresu i podobne informacje będą płynęły z biura centralnego wprost do agencyj lokalnych w całym kraju.

Rada ta obejmie również kontrolę nad łamaniem umów NRA. Obecne wydziały zażaleń będą rozwiązane. Podobnie też stanowe, powiatowe i miejskie „wydziały odrodzenia" NRA ustąpią miejsca nowym agencjom lokalnym. Na czele rady stanie F. Walker, który był sekretarzem rady wykonawczej Prezydenta. Pan Roosevelt dał jasno do zrozumienia, że nowa organizacja nie będzie prowadziła żadnej propagandy.

Z BIURA SEKRETARZA GENERALNEGO ZWIĄZKU POLSKICH KÓŁEK.

Dzisiejszy komunikat jest pierwszym z rzędu notatek, które będą się ukazywać w prasie polskiej od czasu do czasu, pod powyższą rubryką. Sekr. gen. p. Wład. Zolla, przyjmuje na siebie ten nowy obowiązek, mając nadzieję, że notatki te będą się cieszyć ogólnem poparciem Kółek i wypełnią, brak, który Kółka odczuwały od pewnego czasu. Sekr. Zolla serdecznie zaprasza sekretarzy lub korespondentów poszczególnych Kółek do nadsyłania wszelkich notatek z działalności ich kółek do biura Sekr. Gen. pnr. 1714 W. 48 Street.

*

Miesiąc grudzień — miesiąc wyborów. I znów nadszedł czas egzaminu tak urzędników jak i członków Kółek. Czas na głębokie zastanowienie się. Czy rok teraźniejszy, który się już kończy był pomyślny dla dobra i rozwoju Kółka. Czy była praca czy był rozwój? Czy Kółko zdziałało co dobrego i korzystnego — albo czy był zastój i demoralizacja ambicji i entuzjazmu? Komu należy się uznanie albo czyja wina — czy urzędników czy też samych członków? Są to zapytania nad którymi każdy członek i członkini dbająca o dobro swego zaspołu powinni się poważnie zastanowić a błąd, brak, mylne zaufanie naprawić podczas grudniowych wyborów i poprawek konstytucji.

*

Miesiąc grudzień to czas namyślenia się, komu powierzyć ster pracy i rozwoju Kółka w przyszłym roku. Wiemy o tem że od osób sprawujących kierownicze urzędy zależy całoroczny rozwój, praca i postęp Kółka. Gdy ręka kierownicza zarządu jest zdolna, energiczna, gdy urzędnicy okazują chęć i zapał do pracy — wówczas wre życie owocne w czyny. Niech następne wybory urzędników będą słoneczkiem zapowiadającem pogodę i zgodę, czynu i wawrzynu przez które Kółko wejdzie do nowego roku pomyślnej pracy i jak największego rozwoju.

Jeżeli urzędnik okazał się dzielnym i pracowitym oddajcie mu uznanie przez ponowny wybór, zachęci to go dalszej dobrej pracy. Należyte uznanie zachęci także i członków do naśladowania dobrego przykładu. Jeśli zachodzi potrzeba zmiany — zmianę uczyńcie roztropnie i rozważnie, na czoło Kółka wysuńcie ludzi rzetelnych i zasłużonych — którzy dla dobra Kółka i Związku i dla dobra młodzieży i polskości będą gorliwie pracować.

*

Obowiązkiem każdego sekretarza Kółka należącego do Zw. Polskich Kółek, jest aby w jak najkrótszym czasie po wyborach nowych urzędników, wysłał urzędową korespondencje podającą rezultaty wyborów oraz i adresy nowych urzędników do sekretarza generalnego który takową poda do wiadomości innym kółkom w następnym komunikacie i zarazem ureguluje swój urzędowy spis urzędników poszczególnych Kółek.

*

W Związku Kółek nie ma depresji, wciąż jest praca do wykonania. Nieskończyliśmy jeszcze całkiem z przedstawieniem a już rozpoczynami pracę przygotowawczą do Sejmu. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu Centralnego uchwalono następny sejm odbyć w dzielnicy parafji św. Kazimierza lub św. Romana. Siódmy Sejm Związku Kółek odbędzie się w miesiącu kwietniu, zaraz po Wielkanocy.

*

Wielką zabawę sylwestrową urządza popularne Kółko Lit. Dram. „Miłość Ojczyzny", nr. 10 Z. P. K. W niedzielę, dnia 31 grudnia, 1933 r. w sali White Eagle, czy Białego Orła, pnr. 1418 Emma ul. — Wład. M Zolla, sekr. gen.



Następujące kluby odbędą swoje posiedzenia w tym tygodniu, na których odbędą się wybory nowych zarządów na rok przyszły.

*

Klub Wielopola Skrzyńskiego będzie miał posiedzenie w piątek, dnia 8go grudnia, w sali Sokoła Nr. 1., 1921 W. 22ga ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Obecność wszystkich członków jest koniecznie pożądana. — Józef Wlezień, prezes, Jan Brzoza, sekr.

*

Klub Białego Orła Zembrzycan odbędzie posiedzenie w piątek, dnia 8go grudnia, w sali Atlas, 1436 Emma ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — A. Zemlik, prezes, R. Zmudka, sekretarz.

*

Klub Oświaty Pojawian zbierze się na przedroczne posiedzenie w piątek, dnia 8go grudnia w sali Łatki, Noble i Huron ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. — W. Mika, prezes, Jakób Smoleń, sekr.

*

Klub Oświaty Osobniczan będzie miał posiedzenie w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali W. Gliwy, 3714 S. Wood ulica, o godzinie 2:30 po południu, wszyscy członkowie pożądani ze względu na wybory na przyszły rok. — Andrzej Kwilasz, prezes, Kazimierz Kapanowski, sekr.

*

Klub Stobierna będzie miał posiedzenie przedroczne w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali J. Kuli, 1824 W. Augusta Blvd., o godzinie 2:30 po południu. — F. Cyrek, prezes, W. Szostecki, sekr.

*

Klub Kęczan zawiadamia swoich członków o przedrocznem posiedzeniu w niedzielę, dnia 10go grudnia, w Sokolni 1062 N. Ashland Ave., o godzinie 2:30 po południu. — Władysław Hałatek, prezes, Bolesław Antonik, sekr.

*

Klub Miechowice Małe będzie miał posiedzenie przedroczne w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali Fr. Głowy, 1735 W. Division ulica, o godzinie 2:30 po południu, — wszyscy członkowie pożądani. Członkowie proszeni są przyniesienie fantów na „bunco". — Fr. Głowa, prezes, Jan Klimek. sekr.

*

Klub Starego Sącza odbędzie posiedzenie przedroczne w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali Northwestern Settlement, narożnik Noble i Augusta Blvd., o godzinie 3:00 po południu. — W. J. Niedziałkowski, prezes, Jan Bidziński, sekretarz.

*

Klub Lisia Góra urządza zabawę kostkową w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali Łatki, Noble i Huron, ulica. Komitet pań na czele z prezeską p. Antoniną Wojtas, krząta się celem wystawienia pięknych przedmiotów do rozgrywki. — Cały dochód przeznaczony będzie na cele społeczne. — Komitet. Sekretarjat Z.K.M.

NIE BIORĄ RYZYKA.

Stosując się ściśle do nowego ordynansu miejskiego, który zabrania picia na stojąco, czterech, jegomościów zasiadło przy barze na laskach z rączkami otwierającemi się na siedzenie. Nie chcą wchodzić w konflikt z prawe, ale łatwo mogą wejść w konflikt z... podłogą po wypiciu kilka „mocnych", bo siedzenia są dość chwiejne.



UDERZMY W DZWON TRWOGI.

„Bawiąc na wystawie stuletniego postępu w Chicago, po zbadaniu naocznem, wprost cudów dokonanych w ostatniem stuleciu w dziedzinie maszyn, które zastępują pracę rąk ludzkich, przyszedłem do przekonania, że polskiemu wychodźtwu składającemu się z ludu pracującego we fabrykach, kopalniach i na roli, zagraża wielkie niebezpieczeństwo", mówił nam p. Józef Wiśniewski z Anaconda, Mont. „Cztery lata temu, gdy masowo zaczęto wyrzucać lud roboczy z fabryk i kopalń na bruk, to na pierwszy ogień poszły te narodowości, które nie miały tu swego własnego przemysłu i handlu, gdyż zawsze „bliższa koszula ciała jak sukmana."

Lud nasz, pozbawiony od lat czterech zarobku, utrzymuje się i swe instytucje jakie stworzył z dorobku od czasu się jego tu na ziemi Waszyngtona osiedlenia. Dorobek naszego ludu, z każdym dniem się więcej i więcej wyczerpuje; lwia jego część już leży w gruzach. Przeszło biljon dolarów naszego grosza utonęło w bankach, zaś nasze domy i farmy każdy dzień przechodzą w obce ręce, ludzi bogatych, lepiej od nas zorganizowanych. Reszty dokonuje bezmiłosierny wyzysk zorganizowanego kapitału.

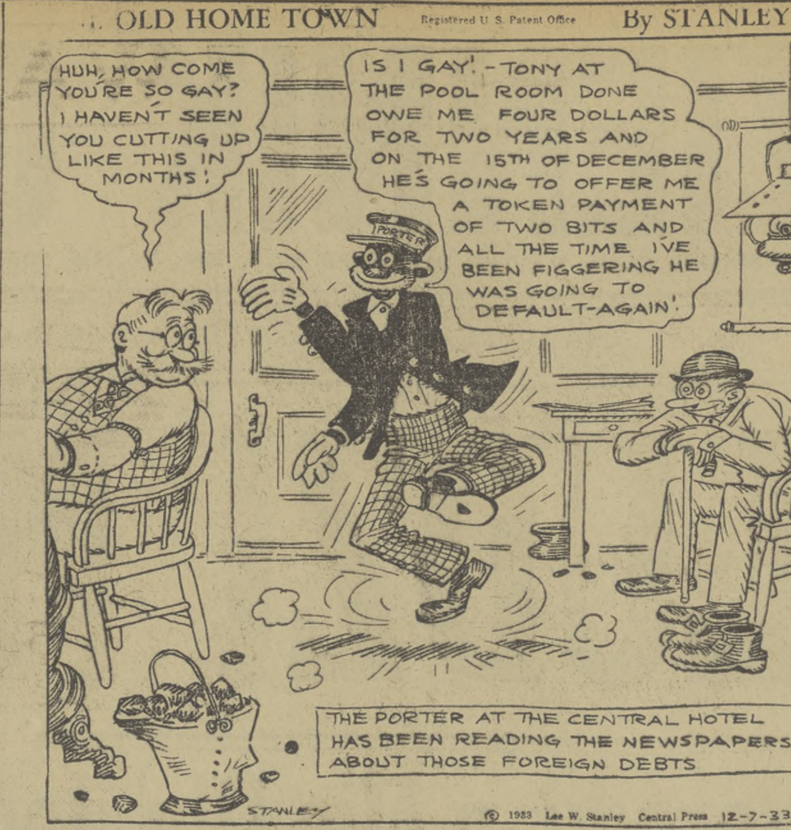
„W tej najkrytyczniejszej dla nas chwili w historji Stan. Zjedn. potrzeba nam wszystkim bić w dzwon trwogi na alarm, zwołując kongres przemysłowo-farmerski do metropolji Polonji w Chicago.

„Koniecznie nam jest potrzeba organizować się we współdzielnie przemysłowo-farmerskie, w miastach zaś we współdzielnie spożywców, a na farmach spółdzielnie rolnicze i łączyć je ze sobą, ażeby produkty spożywcze szły bezpośrednio z rąk farmera do rąk konsumenta w mieście. Te dwie spółdzielnie zaoszczędzą nam 88 centów z dolara, jakie dziś zabierają nam pośrednicy.

„W celu zwołania kongresu przemysłowo-farmerskiego, założyłem komitet Centralny jako punkt zborny. Komitet ten ma opracować plany kongresu, oraz program działania na tym kongresie. Komitety powinny być organizowane w każdej przez Polaków zamieszkałych osiedli, w miastach, miasteczkach i na farmach, które powinny być połączone z centralnym komitetem w Chicago. Wszelkich informacyj w tej najważniejszej naszej sprawie, centralny komitet udzieli na żądanie," kończy p. Wiśniewski. — Adresować: Komitet Przemysłowo Rolniczy, 1660 W. Division St., Chicago, Illinois.

P. BARLICKI ZGŁOSIŁ SIĘ DO WIĘZIENIA.

Warszawa, 7. grudnia. — W sobotę o godzinie 6ej wieczorem do więzienia Mokotowskiego zgłosił się p. Norbert Barlicki. Po załatwieniu formalności w kancelarji, zrewidowaniu, Barlicki został odprowadzony do X-go oddziału i osadzony w celu 76, przylegającej do celi p. Dubois.



Z BRUNONOWA

Alumni szkoły brunonowskiej urządzili sobie 17to milową pieszą wędrówkę w ubiegły piątek, pod przewodnictwem miejscowego proboszcza, X. dra Aleksego Górskiego. Było ich 30ci w tej gromadzie. Wyszli oni z sali parafjalnej z wesołą miną i z uśmiechem na ustach. Pierwszy odpoczynek był w Argo, w parafji św. Błażeja, gdzie gościnny proboszcz X. Walenty Beliński przyjął wszystkich po staropolsku, w sali parafjalnej, Młodzież przekąsiła, a potem dalej w drogę. Gromada wychowanków brunonowskich doszła do 79ej i Harlem ave., a po krótkim odpoczynku pieszo przyszła napowrót na Brunonowo. Chociaż wszyscy byli zmęczeni i wycieńczeni, jednak wyszło im to na zdrowie, bowiem przechadzka taka dla młodzieży jest niezbędną dla zdrowia.

*

Sympatyczne panienki z Bractwa Dziewic Różańcowych urządzają przedstawienie, które się odbędzie w przyszłą niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali parafjalnej. Odegrana zostanie zajmująca baść sceniczna, w czterech aktach, pt. „Sierotka Księżniczka", w której występują dobrane siły amatorskie. Jedno przedstawienie będzie dla dzieci po południu, a drugie wieczorem o 7:30 dla starszych. Z prób, jakie się odbywają, śmiało wnioskować możemy, iż przedstawienie wypadnie ku ogólnemu zadowoleniu publiczności. Chodzi tylko o poparcie wysiłków panienek brunonowskich, które już od kilku tygodni czynią doń skrzętne przygotowania. Reżyserem sztuki jest X. B. Stangwiło.

*

Posiedzenie Tow. Imienia Jezus, odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 12go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Wybór nowych urzędników będzie mieć miejsce na porządku dziennym.

*

Skauci brunonowscy „Troop A. 34 „Good-Turn" roznieśli 100 afiszy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, do składów, które umieszczone zostały w oknach wystawowych. Także roznieśli 85 nalepek reklamujących zakład tuberkuliczny. Afiszami zajęli się skauci: skautmistrz J. Strojny, Ed. Cebulski i Leopold Czekaj; nalepkami zaś, skauci L. Czekaj, E. Cebulski, S. Yalloway i A. Szmagalski. Skauci pozatem zwiedzili olbrzymią drukarnię pisma Tribune i odbyli naukową wędrówkę do hotelu Sherman, gdzie byli uczestnikami zajmującego widowiska.

*

Na posiedzeniu przedrocznem Klubu Obywatelek im. Marty Washington, zdał sprawozdanie komitet pań z p. M. Sobyro, który się udał do ald. Egan, który oświadczył, iż sprawa lepszej transportacji i oświetlenia ulicznego będzie wkrótce uwieńczone pożądanym skutkiem. Komitet ten złożony był z pań S. Andruszkiewicz, T. Krok, F. Sendzik, S. Pierzchała i S. Andruszkiewicz. Klub ten pracuje dla dobra obywatelstwa tu zamieszkałego. Prezeska klubu pani Andruszkiewicz, była na dwóch posiedzeniach w sprawie przemiany Crawford ave. na Pulaski Road. Zarząd klubu na rok przyszły stanowią: L. Andruszkiewicz, prezeska; M. Podurgel, wiceprezeska; W. Piasecka, sekr. prot.; F. Moore, sekr. fin.; T. Krok, kasjerka; S. Brozek, marszałkini; K. Bochenek, odźwierna. Posiedzenie instalacyjne odbędzie się w środę, dnia 3go stycznia. Po posiedzeniu nastąpiła zabawa towarzyska.

*

W ciągu dalszym za książeczki premjowe bazarowe uiścili się następujący: pp. Krzysiak, pp. Kick, pp. Klisiewicz, pp. Czasiewicz, pp. Fryhuber, pp. Osoba, pp. Turman, pp. Nadolscy, pp. Przybyło, pp. Koszyk, pp. Tyrawscy, pp. Giermek, pp. Jasica, pp. F. Myśliwiec, pp. Telma, pp. Patuła, pp. Dudek, pp. Skupień. Dalszy ciąg podamy w przyszłym tygodniu.

*

Odbył się z kościoła św. Brunona pogrzeb śp. Jana Kornaka, którego zwłoki po odprawionych ceremonjach przewieziono na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego i tam złożono na wieczny spoczynek. Zmarły pozostawił żonę i córkę.

*

W dniu jutrzejszym święcić będziemy uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Każdy katolik jest obowiązany wysłuchać Mszy św.

Msze św. odbędą się w porządku następującym: Pierwsza dla idących do pracy o 5:30, druga o 7ej, trzecia o 8:30 a czwarta Suma z kazaniem o 10ej rano. Wieczorem o godzinie 7:30 będzie nabożeństwo.

*

Po bazarze parafjalnym rozpremjowane zostały pewne rzeczy, których zdobywcami byli: Czesław Piotrowski, Aniela Świta, Marja Radwer, Zdziarska i Rogodziński.

*

Prócz tych, którzy już zostali podani, ponadto piękne fanty na bazar złożyli: pp. Putlak, pp. Maliccy, pp. Jezierscy, pp. Dybas i pp. Zintak. X. proboszcz Górski wraz z jego księżmi asystentami składają tym wszystkim serdeczne słowa uznania.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Russia has the largest population of any country in the world			
2. The word "bus", meaning conveyance, is a contraction of omnibus			
3. South Carolina allows married persons to divorce on any ground			
4. Blue and yellow, when mixed, make purple			
5. Charles Kingsley wrote "Westward Ho!"			
6. The names of Columbus' three ships were Nina, Pinta and Santa Jose			
7. "Open, Sesame" was the password used by Ali Baba to enter the cave of the Forty Thieves			
8. The French expression "jeunesse doree" means "gilded youth"			
9. Opium is derived from the opium tree			
10. Sanscrit was the ancient sacred language of the learned Hindus			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

SEZ YOU Answers

1. False. China. 2. True. 3. False. Divorce is not possible on any grounds in South Carolina. 4. False. Green. 5. True. 6. False. Nina, Pinta and Santa Maria. 7. True. 8. True. 9. False. From the white poppy. 10. True.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

SŁOŃCE W HERBIE

Powieść Współczesna

(Ciąg dalszy).

— Prawda, niestety! — mówił dalej Rajda.— A tak długo nie będzie inaczej, dopóki się nie pozbędziemy doradców. Polak, panie Józefie, likkomyślny jest i wietrznik, ale kiedy dobra na niego przyjdzie godzina, ramiona ci otworzy, wszystkich krzywd zapomni i wtedyby można razem, w zgodzie życie jakoś ułożyć do lepszych czasów. Ale nad tem zawsze ktoś czuwa, aby się to nie stało. Miał zawsze każdy szlachcić swego doradcę, ma go i teraz, tylko tysiąc razy mądrzejszego, pięknego i układnego, we fraku i w lakierowanych butach. A taki doradca zawsze wie, jak należy umierać, nigdy nie wie, jak żyć należy; podszepnie, napisze, zburzy, zamąci, że się wszystko zwikła, zwiąże w nierozerwalny splot, zaciera, żreć się poczyna nawzajem, gryźć. Jak myślisz, panie Kusztyk? Możesz mieć w domu własnym spokój i pogodę, kiedy ci zawsze ktoś obcy będzie siedział przy stole i truciznę będzie ci sypał do jadła, męt będzie ci lał w słowa, będzie cię mrzonkami truł, chwastów w duszę poznosił? O wrogu wiesz, że wróg, a o tym nie wiesz, bo cię otumani, twoje piosenki będzie śpiewał, twojem słowem będzie mówił, i przysięgnie ci, że wszystko dla twego dobra czyni, a czyni za ciebie, boś sam za leniwy. Możoż być dobrze? Opamiętać się trzeba i w domu swoim należy się uczuć samym. Wtedy i gorycz zniknie gdzieś razem śmiertelnym doktorem i nienawiść zniknie wszystek chwast zawstydzi się wtedy czysta polska dusza, że tak późno otworzyły się jej oczy. Szlachectwo polskiej duszy w tem leży, że zawsze była czysta, że nie znała dróg krętych i że miała swoją twarz własną. Rozumiesz mnie, panie Kusztyk Czysta rasa wyhodowana czystemi sokami ziemi...

— Rozumien, dobrze rozumiem, — odrzekł Kusztyk smutno i rozważać począł w milczeniu słowa profesora, który również umilkł, ujrzawszy idącego od dworu szybkim krokiem pana Relskiego, który był bardzo niespokojny.

— Gdzie jest moja córka? — zapytał Relski.

— Tu jestem, — wołała Jadzia przez okno, przelękła i zawstydzona, że jej nie było od świtu przy pułkowniku.

— Pułkownik majaczy, — rzekł Relski, — musisz tam pójść natychmiast.

Porwali się z trudem Rajda i Kusztyk, Jadzia po chwili była już przy pułkowniku.

— Musiał się czemś bardzo zmęczyć, albo coś robił w nocy, — objaśnił Relski.

— Nic nie widziałem, — rzekł Kusztyk, — a rano spał. Potem z panem Zakliką rozmawiali.

— A Zaklika gdzie?

— Pojechał do miasta.

— Nie wiecie z czem?

— Bóg go raczy wiedzieć, nic nie mówił, sam konia zaprzągł i pojechał.

Relski się zamyślił.

— Szkoda: trzeba było, żeby doktora z sobą przywiózł.

— Tego, co tu już był? — spytał Kusztyk niepewnie.

— Tego nie, ale w miasteczku jest inny. Doktór jest koniecznie potrzebny.

— Panie Tomaszu, — rzekł pan Józef, — najlepiej to tak będzie, że ja wyjdę gościńcem naprzeciwko Zakliki, niech wraca z drogi i niech go przywiezie. Będę tak długo szedł, aż go napotkam.

— A jeśli nie dojdziesz?

— Pan Bóg łaskaw! — odrzekł poczciwiec, ścisnął kij w garści i ruszył przed siebie bez namysłu, nawet się nie obejrzawszy.

Czekał na nich parę godzin. Przywieźli lekarza ze sobą.

Lekarz staruszek posiedział z godzinę przy pułkowniku i wyszedł bardzo zmartwiony.

— Biedaczystko, — rzekł, — płuca w nim pracują resztkami.

— Jezus, Marja! — krzyknęła panna Jadwiga.

Stary lekarz był tak szczerze zmartwiony, jakby mu miał umrzeć ktoś bliski; przepowiadał katastrofę lada dzień.

Jadzia, hamując łzy siłą, zwróciła się do Zakliki.

— Panie Zaklika, jak długo się jedzie z Paryża?

— Ze cztery dni.

— Trzeba natychmiast napisać do syna.

— Już napisane, — odrzekł Zaklika.

— Kto napisał?

— Woziłem dzisiaj list.

— List? — zapytał Jadzia ze drżeniem.

— Tak, — mówił Zaklika, — pułkownik go pisał wczoraj w nocy. Nakazał mi tajemnicę, ale poco tu tajemnica?

Jadzia przybladła i zwróciła się do doktora.

— Czy pułkownik może jeszcze zobaczyć syna?

— List idzie cztery dni, cztery dni się jedzie, — liczył lekarz powoli, — Bóg wie, a ja uczynię, co tylko można. Krokiem się stąd nie ruszę.

— Niech panu Bóg zapłaci, — rzekła cicho Jadzia i, pochyliwszy się szybko, ucałowała rękę doktora.

— Co też pani robi! — krzyknął staruszek, bardzo obrażony, patrząc jednakże z nieukrywanem rozczuleniem na to poważne dziecko.

— Czemu państwo wcześniej nie napisali? — pytał doktór. — Czemuście nie wysłali depeszy? (Ciąg dalszy nastąpi)

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1933, by Central Press Association, Inc.

THE ST. GOTHARD TRAIN IN SWITZERLAND, RUNNING BETWEEN ZURICH AND MILAN, PASSES THE VILLAGE OF WASSEN THREE TIMES - BUT EACH TIME AT A HIGHER ALTITUDE

"CHIKU SHO" IS CONSIDERED ONE OF THE VILEST EXPRESSIONS IN THE JAPANESE LANGUAGE - IT MEANS "THOU HAIRY APE" OR "THOU BRUTE"

THE STRANGLER FICUS - A PLANT THAT GROWS ON TREES AND EVENTUALLY STRANGLES THEM — PANAMA

Z BRIGHTON PARK

Drużyny harcerskie przy Gminie 139 ZNP. swoją pracą, zdobywają coraz to większe uznanie wśród szerokich mas społeczeństwa. Ostatniej niedzieli przy szczelnie zapełnionej sali św. Pankracego, młodzież harcerska spisała się chlubnie na Obchodzie Listopadowym, wystawiając sztukę pt. „Tajemnica.” W sztuce tej brali udział dzieci od 7 do 10 lat i pomimo tak młodego wieku, ich pewność siebie oraz zrozumienie swoich ról, doskonale zobrazowała udział dzieci w powstaniu listopadowym. Drugiem numerem młodzieży harcerskiej było odtańczenie 10 par Krakowiaka. Młodzież ta powszechnie zwana „Krakowiakami” Gminy 139, swojemi występami zdobyła sobie ogólne uznanie wśród Polonji Brighton Park i okolicy.

I dziś młodzież ta ma więcej zaproszeń na różne afery, aniżeli może podołać.

*

Powyższe przykłady mogą służyć jako zachęta dla młodzieży, która stroni od wszystkiego co wymaga trochę trudu i poświęcenia. Praca nad sobą zawsze popłaca. Marnowanie czasu na różne psoty, wcześniej czy później ukarana być musi. Młodzież, która od szeregu miesięcy pozostaje w szeregach harcerskich przy Gminie 139—poznała, że piękno życia nie polega na próżnowaniu ani na dokuczaniu innym, jak się to często u młodzieży zdarza, że im więcej psot tem większe rozradowanie. To też każdy kto znajdzie się na zbiórce hercerskiej naprawdę raduje się na widok wesołej i pełnej życia młodzieży, której jednak zachowanie się wobec starszych i wobec samej siebie jest tak innem od młodzieży która stroni od wszystkiego coby wstrzymywało jej nieraz hańbę przynoszące — zachowanie się. Rodzice! warto nad tem pomyśleć.

*

Tow. Wolnych Polek na ziemi Washingtona, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszły wtorek wieczorem, w sali Szymona Cichonia, pnr. 2959 West 40ta ul.

*

P. Jan Cichoń, były długoletni osadnik Wojciechowa i Kazimierzowa, przeprowadził się w tych dniach do dzielnicy Brighton Park i osiedlił się pnr. 4307 So. Whipple ul. P. Cichoń jest bratem prezesa Gminy 139 Z. N.P. p. Stanisława Cichonia, prowadzącego piekarnię pnr. 4017 So. Albany ave.

*

W tych dniach w domu pp. Piotra i Anny Pawelek, mieszkających pnr. 4338 So. Whipple ul., zapanowała radość a powodem tej radości jest synek, który się im urodził. Jestto pierwszy synek.

*

Tow. śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, grupa 1460 ZNP., odbędzie posiedzenie w przyszłą niedzielę, po południu, o godzinie 2ej, w sali zwykłych posiedzeń, przy 38ej i So. Spaulding ave.

*

W ubiegły poniedziałek odbyło się roczne posiedzenie Klubu Brighton Park Civic Improvement, którego prezesem został ponownie wybrany przez aklamację p. Józef Gumiński, sekretarzem prot. p. Jan Korzeniowski; sekretarzem fin. p. Mikołaj Strzycki, a kasjerem p. Franciszek Lassa. Klub ten czyni starania, ażeby ulica California została przedłużona przez tory kolejowe.

*

Tow. św. Anny, grupa 2368 ZNP., urządza zabawę kostkową w niedzielę, dnia 10go grudnia, w sali ogrodowej Liberty, przy 46ej i So. Mozart ul.

*

Klub Polityczny „Silver City” odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą niedzielę, po południu, o godzinie 2ej, w sali Liberty, przy 46ej i So. Mozart ul.

*

Chór żeński im. Marji Skłodowskiej, urządza zabawę kostkową w nadchodzącą niedzielę, o godzinie 2ej po południu, w sali Jana Wróbla, przy 39 Place i So. Kedzie ave.

*

Grono przyjaciół urządza bankiet na cześć p. Edwarda Ukleji, który wyjedzie do Kalifornji, gdzie będzie się ćwiczył w lidze piłkarskiej. Bankiet odbędzie się dnia 30go grudnia, w sali Jana Ukleji, pnr. 4225 So. Kedzie ave.

*

Tow. Kadetów Białego Orla grupa 1377 ZNP. odbędzie miesięczne posiedzenie jutro wieczorem, o godzinie 7:30, w sali Jana Ukleji, pnr. 4225 So. Kedzie ave.

*

Przed kilku dniami pp. Stefanowi i Elżbiecie Kwiatkowskim, zam. pn. 4447 S. Troy ul., urodziła się córeczka, z której są niezmiernie uradowani.

*

Sokół Polski, Gniazdo 815, odbędzie miesięczne posiedzenie w przyszłą środę wieczorem, w sali Jana Wróbla, pnr 3825 So. Kedzie ave.

*

Pani Tekla Kendzior, lat 52, zam. pnr. 3142 W. 42ga ul., uległa wypadkowi, gdy wchodziła do wanny w domu i pośliznęła się i upadła na podłogę, doznając złamania prawego biodra Policja ze stacji Brighton Park przewiozła ją do szpitala powiatowego.

*

Józef Kozioł, lat 19, zam. pnr 1639 W. 38 Place i Jan Wadas lat 23, zam. pnr. 1659 W. 38 Place, zostali pokaleczeni nożem w bójce przez niejakiego Wm. Averta, zam. pnr. 1637 W. 35ta ul. Kozioł i Wadas zostali przewiezieni do szpital powiatowego a nożownik Avert został aresztowany.

*

Dziewięcioletni Edward Kucia, zam. pnr. 3003 W. Pershing Road, został najechany przez automobil przy zbiegu ulic 40ej i So. Kedzie ave., wskutek czego doznał on pokaleczeń na głowie. Policja ze stacji Brighton Park przewiozła go do szpitala św. Antoniego z Padwy.

ZWIĄZKOWIEC NA KOMISARZA.



C. HIBNER,
Wice-prezes Z. N. P.

Na Komisarza powiatowego „poleci” w wiosennych prawyborach poparty i wysuwany przez Związek Narodowy Polski kandydat, wice-prezes zarządu Centralnego, p. C. Hibner.

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

— LITWA —



A view of Kaunas.

The home of a Lithuanian peasant.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Litwa (Lietuva), republika nadbałtycka, obejmuje ziemie dorzecza dolnego Niemna; graniczy ona ze Wschodniemi Prusami, Polską i Łotwą.

Mieszkańcy Litwy są zwykle dobrze, co do ciała, zbudowani blondyni; mają twarz owalną, nos długi a cienki, wargi delikatne, oczy niebieskie, białą cerę i lekki porost włosów.

Pochodzeniem razem z Łotyszami i dawnymi Prusakami stanowią spokrewioną grupę narodowościową. Język litewski, w którym słowa podlegają nader licznym odmianom, jest jednym w Europie z najstarszych języków Indo-europejskich.

Litwini mają trzy gatunki samogłosek, trzy odmienne akcenty; akcent zmienia się podczas urabiania różnych form słowa, nieraz przypada na piątą sylabę od końca; w odmianie jest siedm przypadków i trzy liczby.

Greckie słowa feidos (twarz) po litewsku jest veidas a w starosłowiańskim vi[illegible] sanskrycie vrkas (wiek) po litewsku jest viekas, a w [illegible]słowiańskim vluku; łaci[illegible]e centum (sto) po litewsku jest szimtas w starosłowiańskim suto. W litewskim niema h — Chrystus jest Kristus, Francuz jest Prancuzas.

Obecnie oczyszcza się język litewski, gdyż dawniej podlegał wpływom polskim, niemieckim i rosyjskim; daje się słyszeć jeszcze teraz w dwóch djalektach: północnym i południowym.

Najstarsze drukowane zabytki litewskiej literatury z XVI wieku są protestanckiemi tłumaczeniami rytualnemi i z ksiąg kościelnych z niemieckiego języka. By przeciwdziałać zabiegom protestantów poczyniono litewskie tłumaczenia z dzieł katolickich, pisanych w języku polskim.

W roku 1700 Kalwini podjęli na nowo tłumaczenia Pisma św. i innych dzieł religijnych na język litewski. Pierwszą gazetę litewską wydano z początkiem dziewiętnastego wieku; dziś język i literatura odżywa w całej pełni.

Ziemie wybrzeży nad Bałtykiem nie są zbyt urodzajne, to też jeszcze dziś znajdują się tam ogromne lasy, liczne moczary i piaski. Brak naturalnych granic ułatwiał napady, z czego w następstwie wyłaniały się bezustanne krwawe spory z sąsiadami. Jedynie brak obronnych warowni, większych miast oraz olbrzymie dziewicze lasy i niebezpieczne moczary wpływały hamująco na chytrych sąsiadów, którzy musieli również znosić napady ze strony pogańskich Litwinów.

W pogańskiej Litwie, z powodu braku komunikacji, trudno było zorganizować centralne rządy, zwłaszcza, że każdy książe zacięcie bronił niepodległość swego księstwa. Udało się podobno Ryngoldowi rozpocząć a jego synowi, Mendodze, uskutecznić połączenie szeregu księstw pod swoje zwierzchnictwo. Ze śmiercią Mendogi w roku 1263 znowu rozluźniły się węzły i dopiero Gedymin i syn jego Olgierd ponownie powiązali księstwa, by skuteczniej zwalczać Krzyżaków i Rosjan.

W roku 1386 syn Olgierda, Jagiełło, ożenił się z Jadwigą, córką po Ludwiki, królu polskim; przyjął chrzest z narodem litewskim, został królem Polski, pozostając równocześnie wielkim księciem Litwy.

Zbliżenie się Litwy do Polski przez małżeństwo dało znaczne korzyści obu krajom. Każdy kraj miał osobnych rządców i połączenie polityczne przez pierwsze sto lat było nieco luźne, ale od roku 1501 oba kraje miały już wspólnego rządcę. W roku 1569, na Sejmie w Lublinie, ustalono i wzmocniono jedność i łączność państwową ugodą: wybierania jednego wspólnego króla, ustanowieniem jednej wspólnej monety i obdarzeniem wszystkich wzajemną wolnością osiedlania się do woli; urzędnicy jednakże pozostali osobni. Odtąd Litwa dzieliła losy Polski, to też i w rozbiorach przecierpiała swoje. Litwa została wcielona do Rosji i podzielona na sześć gubernij.

W roku 1917, przy pomocy Niemiec, Litwini ogłosili swą niezawisłość; w roku 1918 ustanowili samodzielne państwo. Aljanci nie bardzo łaskawem okiem spoglądali na Litwę za jej skłanianie się ku Niemcom.

W roku 1920 generał Żeligowski objął z wojskiem ziemie, zamieszkane przeważnie przez Polaków, którzy przez swych wybrańców na sejmie wileńskim, 22go lutego, 1922 r., jednomyślną uchwałą wcielili te ziemie do rzeczypospolitej Polski. Gen. Żeligowski zajął miasto Wilno i ziemie okoliczne, co stało się przyczyną wciąż trwającej niezgody pomiędzy Polską a Litwą, gdyż Litwini stanowczo obstają przytem, że miasto Wilno jest ich historyczną i prawą stolicą.

W roku 1923 wcielono do Litwy okręg Kłajpedy wraz z portem morskim.

Litwa ma obecnie 21,490 mil kwadratowych obszaru a ludności około 2,400,000. Oprócz Litwinów, mieszkają w granicach Litwy: Łotysze, Polacy (10 procent), Żydzi, Niemcy i Białorusini.

Litwą rządzi prezydent (wybierany na termin siedmioletni — pan Smetona od roku 1932) wraz z ministrami. Prawa uchwala sejm, którego członków obiera się na pięć lat. Dla względów administracyjnych kraj jest podzielony na 20 części.

Rząd udziela obfitej zapomogi dla wzmożenia przemysłu i handlu, nawet jest poważnie zaangażowany w rozmaitych przedsiębiorstwach.

Na Litwie grunt został rozparcelowany do tego stopnia, że 83 procent ziemi składa się z małych farm. Połowa tylko kraju nadaje się pod korzystną uprawę roli. Około 75 procent ludności zajmuje się rolnictwem i pokrewnymi zawodami. Obecnie rząd, widząc mniejszą korzyść z plonów zbóż, skierował lud wobec dostatecznej ilości dobrej paszy i taniej obsługi do chowu bydła i nierogacizny, tak, że dziś głównemi przedmiotami wywozu są: słonina, masło i jaja. Handel prowadzi się przeważnie z Niemcami i Anglją.

Oprócz wymienionych Litwa wywozi: drzewo, miazgę papierową, len i celulozę.

Litwa ma względnie mały dług państwowy, około $14,500,000, z czego $6,380,000 przypada Stanom Zjednoczonym, a $4,130,000 Szwedzkiemu Stowarzyszeniu Zapałkowemu. Na umorzenie długu i opłatę procentu przypada rocznie około pół miljona dolarów; zatem lud nie jest zbyt obciążony podatkami.

Stolicą Litwy jest miasto Kaunas, mające przeszło sto tysięcy mieszkańców; Kłajpeda ma około 37,000, a Panevezys 20,000.

Na Litwie jest około 2,500 szkół elementarnych, na każd przypada przeciętnie około 100 dzieci. Jest dwanaście szkół nauczycielskich. W Kaunas jest uniwersytet, na którym 250 nauczycieli wykładów udziela 4,000 uczniom.

Komitet Między-Organizacyjny Baczność!

W Piątek Posiedzenie, w Sprawie Nader Ważnej.

Niniejszem podaję do wiadomości, że nader ważne posiedzenie, Komitetu Między-organizacyjnego odbędzie się jutro w piątek, wieczorem, dnia 8go grudnia, o godz. 7:30, w głównej sali Zjednoczenia, przy Milwaukee ave. i Augusta blvd.

Posiedzenie to jest zwołane w bardzo ważnej sprawie, zatem uprasza się każdą delegatkę i każdego delegata, bez wyjątku, o punktualne przybycie na to posiedzenie.

Jan J. Olejniczak, prezes;
Wład. M. Zolla, sekr.

JEDZIE NA OKRECIE ILE DE FRANCE.



JÓZEF GIANNI.

Asystent manażera wydziału trzeciej klasy Linji Francuskiej, p. Józef Gianni stanie na czele wycieczki jaka opuszcza port w Nowym Jorku dnia 16go grudnia. Wycieczkowiecze jadą do Europy na okręcie wyżej podanej linji p. n. Ile de France.

Samobójstwo lekarza.

Los Angeles, Cal. — Dr. William Wightman, lat 36, zastrzelił się po wysłuchaniu reprymendy od żony, która mu robiła wymówki, że ją zaniedbuje dla innej kobiety.

Z Parafji ŚŚ. Pięciu Braci Polaków i Męczenników w Brighton Park

Bazar parafjalny, który się odbywał w zeszłe dwie środy i w ubiegłą niedzielę, w sali parafjalnej, cieszył się dość dobrem powodzeniem. Przybyli nań starsi i młodsi; przybyły także towarzystwa skupiające się przy parafji, według porządku dla nich wyznaczonego. Rojno i gwarno było w sali parafjalnej. Kioski zaopatrzone w wartościowe i pożyteczne rzeczy, były wciąż oblężone. Tym co szczęście sprzyjało zabrali z sobą na pamiątkę do domu piękne rzeczy. Inni zaś, którzy nie byli tak szczęśliwi, odeszli do domów z tem zadowoleniem, iż spełnili swój obowiązek dobroczynny i groszem swoim przyczynili się do przysporzenia funduszu na korzyść parafji. Bazar trwać będzie jeszcze w niedzielę, dnia 10go grudnia i zakończy się w środę, dnia 13go grudnia. Ci wszyscy, którzy jeszcze nie zwiedzili sali parafjalnej, mają sposobność to uczynić w te dwa dni. W niedzielę po południu na bazar wystąpią „in gremio” Tow. Serca Marji nr. 880 ZPRK i Tow. św. Agnieszki, grupa Macierzy Polskiej. Ostatni wieczór bazaru poświęcony jest młodzieży naszej.

*

Dzisiaj wieczorem odbędzie się miesięczne posiedzenie Tow. św. Jakóba, gr. 1054 ZPRK., o godzinie 7:30, w sali zwykłych posiedzeń. Ze względu na to, że jest to roczne posiedzenie, obecność każdego członka jest pożądaną.

*

Z okazji święta Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, przypadającego w piątek, księża słuchać będą spowiedzi św. w czwartek wieczorem, począwszy o godzinie 7ej. Pierwsza Msza św. w piątek rano odprawiona zostanie o godzinie 5ej, następna, o godzinie 6ej, trzecia o godzinie 7ej, czwarta o godzinie 8ej, potem o godzinie 9ej dla dzieci szkolnych i suma o godzinie 10:30 na której wygłoszone będzie kazanie. Wieczorem nie będzie nabożeństwa.

*

W sobotę rano, o godzinie 10ej, odbył się pogrzeb ś. p. Karola Górak, z domu żałoby, p. n. 4411 S. Richmond ul. Msze św. za spokój duszy zmarłego odprawił X. prob. Jakób J. Strzycki. Pogrzebem zajmował się p. Fran. C. Patka.

*

Dzisiaj wieczorem, odbędzie się posiedzenie młodszego chóru św. Cecylji w sali zwykłych posiedzeń, o godzinie 7:30.

*

W piątek wieczorem, odbędzie się roczne posiedzenie starszego chóru św. Cecylji, o godzinie 8ej, w sali przy Richmond ulicy.

*

W poniedziałek rano, o godzinie 10ej odbył się pogrzeb ś. p. Kazimierza Stasila. Mszę św jakoteż przynależne ceremonje liturgiczne odprawił X. Edward Madaj.

*

W niedzielę, o godzinie 2ej po południu, odbędzie się roczne posiedzenie Tow. św. Agnieszki grupa Macierzy Polskiej, w sali starej szkoły przy Richmon ulicy.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, gr. 913 ZPRK., odbędzie swe miesięczne posiedzenie w niedzielę po południu, o godzinie 2ej, w sali szkoły przy Richmond ulicy.

*

Trzeci Zakon św. Franciszka odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę o godzinie 1:30 po południu.

*

Tow. Najśw. Imienia Jezus, Oddział Mężczyzn Żonatych, odbędzie swe miesięczne posiedzenie, w niedzielę po nieszporach.

*

P. Eugenjusz Kozłowski, zarządca modernistycznej szkoły muzyki urządza koncert w niedzielę, dnia 17go grudnia, w sali parafjalnej, o godzinie 7:30 wieczorem. Główną atrakcją koncertu będzie występ kapeli Wurlitzer złożonej z 50 członków. Oprócz tego programu dopełnią występy młodych i utalentowanych muzyków. czysty dochód przeznaczony jest na korzyść tutejszych czcigodnych Siòstr Franciszkanek. Bilety można nabyć od dzieci szkolnych.

*

W dalszym ciągu ofiary na bazar złożyli — panna Stasia Kucharska, Anna Górz, Eleonora Lewandowska, A. Gawenda, pani Myśliwiec i Ludwik Szczypuła.

*

W przyszłą niedzielę przypada kolekta miesięczna na potrzeby parafji. Uprasza się wszystkich parafjan aby raczyli użyć kopert na ten cel rozdanych zeszłej niedzieli.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmili, że czytali ogłoszenie w **"Dzienniku Chicagoskim."**

BYLI I TACY, CO W DOMACH CELEBROWALI.



Nie wszyscy siedzieli w hotelach i piwiarniach ale byli i tacy, którzy kupowali trunki dawniej zakazane i takowe zabierali z sobą do domów swoich, gdzie urządzali celebracje przy zakończeniu prohibicji. Rycina przedstawia gromadkę kostumerów w jednym ze składów w śródmieściu.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	**PRZEDPŁATA WYNOSI**
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie.. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:



THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.



Zbudźcie Się Kupcy!

Kto bywał ostatnio w śródmieściu, ten pewnie ze zdumieniem przyglądał się tłumom ludzi cisnących się do sklepów, podczas gdy w tak zwanych „outlying districts" głucho wszędzie, cicho wszędzie. Kupcy i byznesmani tych dystryktów powinni zastanowić się poważnie nad tem zjawiskiem. Niechaj zwrócą uwagę na wielostronnicowe ogłoszenia w prasie śródmieścia, połączone ze specjalną kampanją tych pism na rzecz ściągania publiczności do śródmieścia. Co pewien czas organizuje się tam specjalne karnawały i pisma dają szeroką reklamę wyłącznie śródmieściu. Jaki jest tego skutek? Oto taki, że interes, że byznes zaczyna uciekać z poszczególnych dzielnic, a kupcy i byznesmani zdają się tego nie widzieć, czy też nie chcą widzieć.

Tymczasem widzieć to powinni i nadto powinni przedsiębrać kroki zaradcze, ratunkowe, gdyż w przeciwnym razie zostaną zepchnięci do roli zwykłych sklepikarzy i będą wegetowali a nie robili byznes i rozwijali dzielnicę, w której doszli do majątku i znaczenia.

Pod wpływem epidemji zamykania banków i setek miljonów strat z tego powodu, dałoby się wiele powiedzieć przeciwko dawnym bankom dzielnicowym, a nawet na poszczególnych rogach ulic. Ale ponieważ niema na świecie rzeczy skończenie dobrej tak samo, jak i rzeczy absolutnie złej, przeto i w tych bankach mieściło się dobro obok zła. Zło polegało między innemi na tem, że banki znajdowały się nie zawsze pod kierownictwem ludzi kompetentnych, a przedewszystkiem uczciwych, ale dobra ich strona polegała znów na tem, że taki bank czy banczek stawał się centrem, około którego życie się obracało i znajdywało swój lokalny wyraz. Wtedy obywatel nie jechał do miasta, bo wszystkie wygody miał na miejscu. Nawet sprawy podatkowe mógł załatwiać w swoim banku lokalnym.

Ale przyszedł krach, banki zmiótł i to, co dawniej było centrem w danej okolicy, wieje dzisiaj pustką, wygląda, jakby tam zaraza jakaś wszystko i wszystkich wydusiła. Życie zamarło, strach ogarnął wszystkich, przerażenie zęby szczerzyło, myśl odrętwiała, ludzie przestali myśleć o ratunku, pochłonięci całkowicie nieszczęściem, jakie ich spotkało. Stali się niemi, nieczuli, głusi, osłupieni i pozwolili, żeby tymczasem byznes począł odpływać do śródmieścia agresywnego, które prędzej przyszło do siebie po uderzeniu obuchem tego samego nieszczęścia.

Dzisiaj nie widać wśród obywateli poszczególnych dzielnic a przedewszystkiem wśród byznesmanów — tego ducha przedsiębiorczego, pjonierskiego, który dawniej cechował wszystkie poczynania. Dzisiaj nie mamy w naszych dzielnicach dawnych liderów. Wszystko struchlało i pochowało się.

Ludzie ci nie wymarli, lecz tylko ulegli strachowi, zostali onieśmieleni i pochowali się. Mogą wyjść z tego ukrycia, mogą wziąć się do pracy nanowo i powinni wziąć się do pracy, w przeciwnym razie zginą niesławnie.

Dziwnego uczucia doznaje się na widok tych ludzi bezwolnych, ludzi bez inicjatywy, bez chęci tworzenia, ludzi manekinów, lalek, figurach, któremi się popycha. Wyglądają, jak postacie w teatrze marjonetek, poruszane zabawnie przy pomocy nitek i sznureczków.

Z jakąś dziwną rezygnacją godzą się na to, żeby im pisma śródmieścia zabierały klientelę do śródmieścia, żeby godziny radjowe torturowały im klientów płytkiemi programami i płaskiemi dowcipami, żeby w ten sposób zmuszały ludzi do czytania bogatych ogłoszeń śródmieścia.

Zbudźcie się, panowie kupcy! Zbudźcie się, ostrząśnijcie się z letargu, zapomnijcie o doznanym bólu i weźcie się nanowo do pracy, do ponownego budowania ośrodków życiem kipiących, do budowania atmosfery sąsiedzkiej, życzliwości, przyjaźni, gotowości przychodzenia sobie z wzajemną pomocą, jak było dawniej.

Tego wymaga od was nietylko wasz własny interes, wasza ambicja, ale obowiązek społeczny. Interes społeczny jest w danym razie nie mniejszy od interesu osobistego. Życie dzielnicowe, które tak świetnie przedtem się rozwijało i stwarzało coraz to nowe warsztaty pracy dla was, dla synów waszych, sąsiadów i znajomych, to życie — powtarzamy — powinno zakwitnąć nanowo. Będzie to najzupełniej pokrywało się z polityką obecnego rządu, który właśnie zmierza do rozbudzenia tak zwanego „community spirit."

Przebłyski Zdrowego Rozsądku Na Litwie.

Na Litwie z chwilą przystąpienia bezpośrednio do rokowań polsko-niemieckich i po podpisaniu paktu nieagresji polsko-sowieckiego, nastąpiła radykalna zmiana. Litwini, którzy dawniej szukali oparcia w Berlinie i w Moskwie przeciw Polsce, stracili to oparcie i znaleźli się w trudnej sytuacji, która zmusza Litwę do zmiany swego stosunku do Polski.

„Lietuvos Zinios" zamieszcza ciekawą korespondencję z Warszawy. Korespondencja poświęcona jest stosunkom między Kownem a Warszawą.

Korespondencja stwierdza, że zarówno Litwa, jak Polska cierpią na skutek obecnej nienormalnej sytuacji. Już od 14 lat słyszy się tylko głosy Kowna i Warszawy sprzeczne ze sobą i pomimo wszystkich starań nie można znaleźć wspólnego języka.

Historja poucza, że zatargi takie były zawsze regulowane bronią, a później politycy i prawnicy znajdowali uzasadnienie.

Przez dłuższy czas twierdzili Polacy, że Litwa ze swem stanowiskiem w stosunku do Polski jest, jak człowiek, który stoi na jednej nodze. Długo tak ustać nie można, to też Litwa będzie musiała porozumieć się z Polską.

W Kownie byli i są może jeszcze po dziś dzień optymiści, którzy wierzyli w „sprawiedliwość międzynarodową", w interwencję wielkich mocarstw w sprawie wileńskiej:

Politykę zagraniczną Litwy zwrócono ku Rosji i Niemcom, gdzie szukano tendencyj antypolskich. Kowieńscy politycy i optymiści rozczarowali się jednak, wymienili realne bowiem możliwości polityczne na mistyczną wiarę. Podstawą litewskiego wyrachowania politycznego była—pomoc sowiecko-niemiecka. Należy już ona dziś do historji, skoro Sowiety rozeszły się z Niemcami i znajdują się dziś w pierwszym szeregu państw, nastawionych jak najostrzej przeciwko rewizji traktatów.

Naiwnem byłoby mniemać, że takie przegrupowanie jest bez następstw dla Litwy. Jeśli dawniej, „stojąc na jednej nodze" można się było czuć niezbyt źle, to obecnie, gdy jesteśmy świadkami „małżeństwa z rozsądku" między Polską a Sowietami, jest to już niemożliwe. Nawet Niemcy hitlerowskie kompletnie izolowane nie są już dla Litwy pomocą. Wogóle polityka litewska była zawsze niekonsekwentna. Wystarczy przypomnieć powitanie prof. Waldemarasa z Marszałkiem Piłsudskim i rezolucję z r. 1927 w Genewie, a dalej podróże prof. Girżyszki po Polsce, broszurę pułk. Skorupskiego, artykuły o „trupie wileńskim w „Musu Rytojus", udział prezesa komitetu litewskiego Staszica w kongresie mniejszości, a przez to samo pośrednie przyznanie, że Litwini stanowią na Wileńszczyźnie mniejszość, a do tego jeszcze oświadczenie jego na tegorocznym kongresie mniejszości w Bernie, że „mniejszości litewskiej w Polsce lepiej jest, niż w Niemczech."

Wszystko to rzuca silne światło na to, jak dalece oficjalna polityka litewska jest konsekwentna w stosunku do Polski. Korespondent uważa, że należy dziś opinji litewskiej postawić dwa pytania:

Czy trzeba wreszcie unormować stosunki z Polską?

Czy unormowanie takie możliwe jest na drodze pokojowej?

Niech te sprawy zostaną przedyskutowane w opinji litewskiej bez wszelkiej demagogji. Znalazłoby to bezwątpienia silne echo w Polsce, gdzie wywołanoby podobną dyskusję i w rezultacie doszłoby się do jakichś wniosków.

RUSZTOWANIE.

Duch jest budowlą, ciało jako rusztowanie:
Musi być rozebrane, gdy budowla stanie. Adam Mickiewicz.

Komu zsyła Pan katusze,
Obietnice temu składa. Z. Krasiński.

WEZWANIE.

Ojczystej pieśni na ojców łanie
Tyś kiedyś szukał, bracie Romanie,
A to ja dzisiaj kostur mój krzywy,
A duch strudzony burz długich wpływy,
Niosę na lasy ongi nam znane,
Lasy ojczyste, lasy kochane,
poobalane, poobalane,
Słuchajże dumy ze serca głębi,
Co szuka żeru, jak szpon jastrzębi
Małego ptaszka, zatapia, ściska,
Aż pisk wyciągnie aż krew zatryska!
Siądźże ty ze mną zapadły duchu,
Zaryczeć głosem przebrzmiałe dzieje,
Kraj na łańcuchu, pieśń na łańcuchu,
Z bojów i z wojen pustka się śmieje...
Wejrzyj pieśniarzu gwiaździstej wieży
Jaki lud płynie, jaki las leży;
Owoć i tobie kropla piosenki
Na te opadłe zamarłe szczęki.
Niechże się twoje czoło rozchmurzy,
Oto ci kołem bogi bywałe,
Nieuszkodzone, kamienne, całe,
Wynoszą głowy z pod piasków wzgórzy;
Gdzie krzak dziewanny z wydmy wyrasta
I perz pociąga ziemię jałową,
Z pyłu i pustek sławę ojcową
Przypomni tobie Chrobacka Własta.
A słońce białe i te miesiące
Może nad kmiecą lirą ubogą
Pokażą ranne świty wstające,
W których zaśpiewać będzie dla kogo,
I po burz tylu w ciszę się złożyć,
Na górze Jasnej, na górze Łysej,
Pod te rodzinne dęby a cisy,
Żeby z starymi z bogami ożyć,
We dniu godowym gdy bratnie słowo
We starej pieśni uzna pieśń nową.

T. LENARTOWICZ.

Nicowanie Ustrojów.

(Gazeta Katolicka w Winnipegu, Kanada).

Mocarstwa świata przechodzą okres nicowania swych ustrojów państwowych. Pierwsza wystąpiła Polska ze zmianą ordynacji wyborczej, ażeby w najbliższej przyszłości przekształcić konstytucję państwową. Szybciej i radykalniej w tym kierunku przenicowania ustroju posunął się Hitler. — Wreszcie Stany Zjednoczone wprowadziły niesłychanie radykalne reformy, wprowadzając NRA i inne wydziały reform wszystkich czynników państwowych, handlu i przemysłu. Ostatnim jest Mussolini, który w tym samym okresie postanowił dokonać rewolucjonizującego posunięcia i w miejsce zwykłego parlamentu instaluje „radę kooperatyw.

Mówiąc o włoskiem ciele ustawodawczem, mimo tego, że w skład parlamentu w Rzymie wchodzili wyłącznie członkowie partji faszystowskiej, Mussolini powiedział: „Nigdy nie byłem zadowolony z izby deputowanych. Obecnie znaczenie izby nie zgadza się nawet z jej nazwą. Jest to instytucja, która nie odpowiada naszej umysłowości i sposobom rządzenia."

Ostatnia reforma we Włoszech znajdzie swój epilog w roku przyszłym, gdy zbierze się na wiosnę parlament i na żądanie Mussolinego sam się będzie musiał rozwiązać, ażeby za rządów Il Duce'a nigdy do egzystencji nie wrócić.

Najnowsza ta reforma wymierza straszliwy cios kapitalizmowi. Mussolini sam nazwał to „pogrzebem kapitalizmu", jak również stwierdził publicznie, że „socjalizm rozpadnie się teraz na szczątki". Nie oszczędził Ameryki, szukając przykładów zła sianego przez ustroje kapitalistyczne. Wymienił Samuela Insulla i baronów amerykańskiego przemysłu, wspomniał o Ivarze Kreugerze. Stwierdził, że Włochy takich kwiatków hodować nie będą.

LINCOLN PROSI...

(Gwiazda Polarna w Stevens Point, Wis.)

Podczas gdy wszyscy starają się krytykować program administracji prezydenta Roosevelta, warto jest zaznajomić się z krytyką i odpowiedzią prezydenta Lincolna w podobnej sytuacji. Za Lincolna Stany Zjednoczone przechodziły okres bardzo ciężki, gdy kraj rozdarty był wojną domową. Obecnie kraj rozdziera depresja, z którą rząd zmuszony jest prowadzić także wojnę, wymagającą niezmiernych wysiłków i poświęcenia.

Krytykowano wończas Lincolna bardzo ostro i nawet twierdzono, że nie robi czego trzeba, ażeby wojnę ze zbuntowanem Południem wygrać. Lincoln dźwignął jednak na swych barkach ciężar olbrzymi i odpowiedzialność jeszcze większą.

Pewnego dnia stanęła przed Prezydentem delegacja obywatelska, składająca się z ludzi bardzo wybitnych. Lincoln odpowiedział na zarzuty zapewnieniem, że robi co tylko jest w jego mocy, ażeby krwawą walkę bratnią zakończyć. Podkreślił, że podczas wojny potrzeba bardzo dużo czasu i wielkiej dozy cierpliwości, jak niemniej ludzi i pieniędzy, ale bardziej niż czego innego potrzeba, ażeby nikt niepowołany nie wtrącał się w sprawy i nie przeszkadzał. Tego to właśnie dnia Lincoln opowiedział tę śliczną anegdotkę o Blondinie, sławnym podówczas linochodzie.

„Panowie" — mówił prezydent Lincoln — „przypuśćmy, że zamieniacie cały wasz wspólny majątek na złoto i powierzacie to złoto w ręce Blondina, ażeby przeniósł je przez wodospad Niagary, idąc po linie. Czybyście panowie trzęśli liną, lub krzyczeli do niego: „Blondin, wyprostuj się trochę! Blondin, pochyl się więcej! Idź nieco prędzej! Przechyl się trochę na lewo! Przechyl się nieco na prawo! Idź trochę wolniej!?" Nie panowie byście z zapartym tchem i językiem na uwięzi stali, trzymając ręce zdala od liny, aż linochód znalazłby się na przeciwległej stronie wodospadu. Moi panowie, pamiętajcie więc, że rząd dźwiga ciężar kolosalnej wagi. Nieobjęte skarby spoczywają w jego rękach. Niesie je rząd jak tylko może najlepiej. Nie ujadajcie; zachowujcie milczenie, a rząd przeniesie ten skarb bezpiecznie".

Takie ostrzeżenie narodowi amerykańskiemu dał dawno już nieśmiertelny Abraham Lincoln. Trafne ono było wtedy i trafne jest dzisiaj. A jednak mamy tak wielu takich, którzyby chcieli zatopić okręt państwowy, wiozący naród amerykański do bezpiecznej przystani pod banderą N. R. A. Żaden z tych krytyków nie chce przyjść na pokład i pomóc marynarzom w walce, nie chce zająć stanowiska kapitana na pomoście. Wolą stać na szczytach odległych wzgórz i krakać jak sępy, ażeby niedopuścić do bezpiecznego wylądowania — powrotu dobrobytu.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Czwartek, 7go grudnia, 1893 r.

Panna Gabriela Dupont, kuzynka prezydenta Carnota, wstąpiła do klasztoru w Limoges, we Francji.

Obliczono, że rząd Francji oraz rady municypalne m. Paryża i Toulonu wydały na przyjęcie Moskali ogółem około 4 miljonów franków.

Pani Helena Modrzejewska występuje w tym tygodniu w teatrze Hooleya. Dziś gra „Magdę", w sobotę wystąpi w „Marckbecie".

Swift chyba nie chce zostać obranym. Oświadczył, że chce obciąć płace dzielnym naszym strażakom o trzecią część i rozpuścić bataljon czarnej rasy.

Śnieg, nagromadzony w ostatnich dniach, ma być sprzątnięty na rozkaz nadkomisarza Jones w 48miu godzinach z pewnych wymienionych — niestety nie wszystkich ulic.

W ostatnim roku urzędowym 440,793 immigrantów przybyło do naszych portów, o 141,-034 mniej, niż w roku poprzedzającym. Z pomiędzy nich 1063 nie pozwolono lądować na mocy ograniczeń ustawą przepisanych, 577 osób odesłano z powodu, że stali się ciężarem dla kraju.

Cesarz niemiecki Wilhelm znów cierpi mocno na uszy.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

List Małego Kazia.

Kochany wujku!

Znowu mnie spotkała krzycząca niesprawiedliwość. Była u nas f szkole klasufka i ja chciałem naśladować Niemcuf, odsunąć się od fspupracy z ogółem, więc się schowałem do szatni. Cusz, kiedy się wydało i dyrektor zrobił z tego sprawę o podpalenie Rejchstagu. Aż o mały koński paznokieć nie wylali mnie z budy! To się nazywa ruwność, Niemcom wolno, a mnie to nie! Rozbrojenie idzie na śfiecie coraz lepiej, jusz neutralna szfajcarja zaczyna się zbroić. W Niemczech w dalszym ciongu bardzo dbajom o rasę, cały żont jest z rasowych halbblutów. Rzałuje rze nie jestem Akademikiem bobym miał teras pułroczne wakacie. Ciocia Mania ciągle jest zmartfiona od tego czasu jak nad morzem, w kompieli się roześmiała i zgubiła zemby. Próbowała je łowić potem na wentke z rachunkiem dentysty na przynente, ale się nie udało. Tatuś muwi, że widocznie teraz inna flondra te zemby nosi.

Kohajoncy Kazio.

INTELIGENT.

— Czemużeś wydalił nowego parobka?

— Kazałem mu zrąbać w lasku na opał trzy, cztery suche, bezlistne drzewa, a ta jucha wzięła i zwaliła z punktu cztery słupy telegraficzne, co stały na drodze leśnej.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

Poradnik Dobrego Zdrowia

UŻYTECZNOŚĆ PROMIENI ROENTGENA (X) DLA ZACHOWANIA ZDROWIA.

Napisał Dr. Jan J. Szymański.

(Ciąg dalszy)

Spotyka się dosyć często i takich jeszcze chorych, którzy po dokonanej operacji cierpią tak samo jak i przed operacją. W wypadkach tych stotografowanie wnętrzności chorego wykaże co właściwie jest tam w nieporządku i co uczynić należy, jak trzeba leczyć dalej. Bo trzeba wiedzieć, że choroby, zwłaszcza jamy brzusznej, są wielorakie. Mogą to być w jednym wypadku żółciowe kamienie, a może jakie inne zaburzenia, których przewidzieć trudno, a które muszą być z taką samą troskliwością zbadane co i żołądek. Różne tam zboczenia, zniekształcenia, przyrosty i zapalenia dadzą się najdokładniej poznać za pomocą X-ray fotografji tylko, ba, nawet w wypadkach nie całkiem normalnych czynności tych różnych narządów roentgenografja oddaje niepospolite usługi.

W czasach obecnych wiedza lekarska posunęła się już daleko naprzód, że lekarz potrafi nawet regulować czynności kanałów wiodących z żołądka i pęcherzyka żółciowego do kiszek. Za pomocą odpowiednich przyrządów wydostaje on odrobinę zawartości tych kanałów, bada je przez powiększające szkła, dowiaduje się co tam jest złego i przeto wie jak trzeba leczyć. Wiadomo bowiem, że bardzo wiele różnych niedomagań w procesie trawienia pokarmów pochodzi od leniwej czynności żółciowego pęcherza, — czemu przecież nie trudno zaradzić, byleby w porę, w przeciwnym razie trzeba się uciekać do operacji.

Dzięki niezmordowanej pracy ludzi uczonych, poświęcających swoje życie dla dobra ludzkości, w ciągu ubiegłych lat dwudziestu osiągnięto tak wysoki stopień w zwalczaniu różnych chorób, że nawet tak uporczywa choroba jak rak, została już po części opanowana. Społeczeństwo wszelakoż jest z nią obznajomione jeszcze za mało i dlatego ze zdobyczy naukowych nie korzysta jak należy. Dlatego też śmiertelność z przyczyny raka jest jeszcze bardzo znaczna, bo taki chory szuka zwykle porady lekarskiej kiedy już jest zapóźno.

Pierwszymi oznakami zaczynającego raka są zazwyczaj nieustępujące nabrzmienia lub spuchnięcia, guzy, krwawienie. Jeśli te objawy mają miejsce tuż pod skórą, to je zauważyć jest łatwo, ale jeżeli gdzieś głębiej, to już trzeba zrobić X-ray fotografję. Cała trudność ze strony chorego jest ta, że rak w początkach nie boli i chory go nie czuje. W każdym razie jednak, jeżeli ranka albo wrzód nie chce się zagaić, jest to oznaką, że coś jest źle; może to być tylko formowanie się raka, a może on się już dobrze usadowił. Odkładanie leczenia w takich wypadkach pociąga za sobą nieobliczalne skutki, z całą więc energją należy natychmiast zająć się usunięciem zepsutych tkanek bądź to przez wycięcie, bądź przez naświetlanie radem (radium) lub wreszcie promieniami X.

Te ostatnie oddają szczególne usługi w badaniach przewodów moczowych, to znaczy, nerek, macicy, itd. Pod promieniami X narządy te, jak i łączące je przewody, występują na fotografji tak jasno i wyraźnie, że wszelkie w nich zaszłe zmiany dają się odrazu rozpoznać. Dotyczy to najbardziej kamieni wrzodów, wszelkich załamów, a nawet i obecności gruźlicy (tuberculosis), co o ile w początkach nie daje powierzchownie poznać, o tyle wykryte być mogą przy użyciu promieni X.

(Dokończenie nastąpi.)

HISTORJA PRAWDZIWA

O Petrku Właście

Józef Ignacy Kraszewski

Opowiadanie Historyczne z XII. Wieku

(Ciąg dalszy).

V.

Stary gródek, w którym podówczas mieszkali Jaksowie, co się z Miechowa pisali, był w Komorowie. Lasami ogromnemi otoczony, na pagróku tkwił niewielkim, ale wałami mocnemi obwarowany, choć nieobszerny, ani pokaźny, sławił się jako najstarsze w tej ziemi gniazdo rodu Jaksowego.

Jak wszystkie takie przedwieczne grodziska, zdala na to, czem był, nie wyglądał. Ludzie wszakże wiedzieli, że w Komorowie Jaksowie mieli skarbiec książęcy i wszelakiego dostatku moc ogromną. Ci, co się dworu dotykali, służyli i stróżowali około niego, opowiadali, że jako jeden gród był na górze, tak drugi większy daleko, niedostępny dla nikogo, w górze samej, pod ziemią się mieścił, a chodnikami z niego kędyś wyjść było można w świat niepostrzeżonemu. Opowiadano też, że w wykutych w ziemi izbach i komnatach stały kadzie złota, leżały stosy srebra, jak w lesie drzewo, gdy je robią i składają.

Prawiono cuda, tego jednak nikt obcy nie widział nigdy, gdyż zawsze tylko jeden z rodziny znał tajemnicę wchodu i wychodu, a nie powierzał jej nikomu aż na łożu śmiertelnem. Mówiono też, iż były zaklęcia jakieś straszne, co przystęp do podziemiów śmiertelnym dla obcych czyniły.

Powiadano, że gdy raz, sto lat temu, Połowce na zamek wtargnęli i dobyli się do wnętrza, znikli z niego ludzie wszyscy, jakby cudem, że oprócz koni w stajniach i psów, żywego nie znaleźli ducha a łupu też, bo go miano czas gdzieś unieść i poukrywać. — Przypisywano to czartom i sile jakiejś nieznanej, której lud pospolity lękał się wielce.

Do zamku wiodły jedne wrota z wieżycą drewnianią, ale te pominąwszy, szło się szyją między wałami dwoma i dopiero drugiemi wroty wchodziło w dziedziniec. Tu w pośrodku stał dwór stary z ogromnych modrzewiowych kloców, jakby na wieki zbudowany. Takich drzew, z jakich go zestawiano, już potem lasy nie widziały. Były to pono pierwsze, co tu urosły, po narodzeniu się ziemi i po opadnięciu wód, a każdy pień był tak przepotężny, że ludzie w kilku jednego objąć nie mogli, a tak twarde, że ich topór nie imał, i szczerbił się, jak na kamieniu. Wiec choć ten dwór setki lat stał, zdrów był i cały, tylko posiwiał i zczerniał miejscami. A drasnąć było tę skórę, którą nań włożyły wieki, świeciła z pod niej miąższ zdrowa, żółta jak wosk.

W ścianach grubych, siedziały małe, starodawne okienka bez błon, z okienniczkami szczelnemi, które mało co światła do środka puszczały i drzwi były nizkie i wszystek pozór nie teraźniejszy.

Ten, co to budował, nietylko o moc dbał, ale i o ozdobę, bo w tych kłodach po rogach, po belkach. nad drzwiami powyrzezywał dziwolągi, jakich chyba nigdy na świecie nie bywało i żadne oko ludzkie ich nie widziało. Siedziały tam, jakby na postrach, poczwary z głowy ptasiemi, z nogami lwów, z łapami niedźwiedzi, ze skrzydły rozpostartemi, to niby orły z paszczękami wilczemi, to smoki jakieś z pozakręcanemi ogony wężowemi. Niegdyś potwory te malowane były, ale barwy z nich dawno zmyły deszcze i wypaliło słońce do szczętu.

W osobliwszym tym starym dworze latem gwarno było około tych poczwar, bo w ich gardłach gnieździło się ptactwo, kręciło po nich i szczebiotało, tak, że one drewniane rzeźby żyć się i gadać zdawały.

W Komorowie mieszkała matka Jaksowa, pani wielkiego rodu, kędyś z za Łużyć, czy od Pomorza wzięta. Poganką ją pono zastawał był stary Jaksa, przywiózł na dwór swój ochrzcił i tu się dopiero nowej wiary uczyć musiała. Miał po niej wziąć skarby bardzo wielkie, ale i w niej samej skarb wziął, bo niewiasta była osobliwa, którejby nie jeden mąż nie sprostał.

Powiedziano o niej, że gdy straciła pana swego, a sama jedna w domu z synaczkiem pozostała, i Jaksowie stryjeczni chcieli jej dać opiekuna, którym pono wybrać miano owego otyłego Żułę, albo brata jego, później zmarłego, tak się im postawiła, że tykać jej nie śmieli i nie wtrącali się więcej, dając z synem czynić, co sobie upodoba.

Wyszła naówczas owa mężna niewiasta, nawpół z męska odziana, włosy sobie ustrzygłszy, mężowską zbroję skórzaną z łuskami na się włożywszy, z mieczem, i toporkiem, na ręku synaczka niosąc — i stawiła się im pytając, czegoby chcieli? A gdy rzekli, że opiekę jej dać mają, rozśmiała się smutnie, odpowiadając, że nie potrzebuje żadnej, oprócz Bożej, że ludzi i mienie utrzymać potrafi a — dali Bóg nieprzyjaciół i na wojnę sama ze swem zawołaniem po wsiach i opolach pojedzie — a choćby i na czele ich stanie.

Stryjowie, rozmówiwszy się z nią, już się tam nie zgłaszali, a Hanna trzymała majętności, jak żaden mąż — żelazną ręką. Gdy było potrzeba, dosiadała konia, jechała, skarżyła, na dwór królewski szła, do biskupów, do sądów, krzywdy sobie żadnej czynić nie dając.

Tak się wszyscy dziwowali niewieście mężnej, że potem nikt jej nie śmiał zaczepić.

Gdy jeden z Doliwów zajechał jej ziemię na granicy, dopóty nań czyhała, aż związanego, porwawszy na łowach, nie wsadziła do więzienia na zamku, a nie puściła go, aż jej z sześciu poręczycielami poprzysięgać musiał, że więcej krzywdy czynić nie będzie i zemsty wszelkiej zaniecha.

Mimo to, co od niej ucierpiał, tak się potem w niej ów Doliwa rozmiłował, iż ją za żonę chciał mieć, na co mu odpowiedziała iż tam, skąd ona była, niewiasty z mężami szły na stos, a kiedy dla dziecka żyć musiały, nie ślubowały powtórnie nikomu, bo się za umarłe światu liczyły...

Teraz już lat mając sześćdziesiąt, Jaksowa silną jeszcze była, jakby skamieniałą, nie w czas, niewygodę, trud znosząc jakąś siłą młodą, która w niej pozostała.

Tak samo, jak na koniu gotowa była we skwar i mróz przesiedzieć dzień i noc, tak pod dachem, w domu umiała rządzić dziewkami, dworem, od kądzieli i krosien nie stroniąc. Tylko gdy do spokojnej siadała roboty, na usta jej przychodziły pieśni jakieś stare, dziwne, niezrozumiałe nikomu, że ludzie, podsłuchując ich czasem pode drzwiami, słupieli. — Głos miała mocny, na wpół męski, smutny i poważny, a w trąbkę tak zadąć potrafiła, że w jej ustach innego nabierała głosu i brzmiała niby piorun, grzmot, albo jakiś wrzask nadludzki.

Pomimo starości, nie była jeszcze brzydka, trzymała się prosto, a że jej dawno piersi wyschły, wyglądała na mężczyznę i była gibką, a zwrotną i silną, że nieraz z łowów przyniesionego kozła za rogi ująwszy, do góry podniosła.

W twarzy ogorzałej, nieco już pomarszczonej, widać, było smutek wieczny i zadumę, ale razem spokój i siłę. Trwogi po sobie nie okazała nigdy.

Duchowni nie byli z niej bardzo radzi, zwali ją nawet poganką dlatego, że ich niebardzo słuchać chciała, ale szczodrą dłonią sypała im zawsze. Do kościoła chodziła, znajdując się w nim przystojnie, pilnując, aby i czeladź tam uczęszczała, a no potem pilniej jej było do swojego śpiewu, do roboty jakiej, niż do długich modlitw i pacierzy. (Ciąg dalszy nastąpi).

Pytania i Odpowiedzi Dla Cudzoziemców.

Pytanie: Gdzie należy wysyłać zażalenia i skargi na pracodawców ,którzy gwałcą przepisy kodeksu NRA?

Odpowiedź: Wszystkie takie zażalenia, czy skargi, należy wysyłać do okręgowego, czyli lokalnego wydziału zażaleń N. R. A. Dla ułatwienia i przyspieszenia akcji w tym kierunku, zostały przygotowane specjalne formularze, które można otrzymać na poczcie. Formularze te zawierają odnośne pytania, na które trzeba odpowiedzieć i podać wszelkie potrzebne inforamcje. Za formularze nic się nie płaci.

Nowe tytuły urzędników naturalizacyjnych.

Pytanie: O ile mi wiadomo, to biura naturalizacyjne i immigracyjne połączono w jedną całość. Jak należy obecnie adresować podania w sprawach naturalizacyjnych?

Odpowiedź: Dawniejsi okręgowi dyrektorzy naturalizacyjni mają obecnie nazwę okręgowych dyrektorów immigracyjnych i naturalizacyjnych (District Directors of Immigration and Naturalization) i tak trzeba tytułować pisząc do nich.— Ale żadne podanie nie będzie zlekceważone dlatego tylko, że było zaadresowane do osoby, zajmującej stanowisko kierownicze w sprawach naturalizacyjnych, z użyciem dawnego tytułu, zamiast nowego.

Przekazy pocztowe, wysyłane z podaniem o pierwsze, czy drugie papiery, należy wypisywać na „Commissioner of Immigratoin and Naturalization, Washington, D. C."

W tym wypadku nie potrzeba certyfikatu przyjazdu.

Pytanie: Przybyłem do Stanów Zjednoczonych z Hamburga, na wiosnę, 1905 roku, ale nie pamiętam dokładnie ani daty przyjazdu, ani też nazwy okrętu. — Chciałbym zasięgnąć tych informacji, gdyż mi są potrzebne do otrzymania papierów obywatelskich, ale nie wiem jak.

Odpowiedź: Cudzoziemiec, który przybył do Stanów Zjednoczonych przed 29 czerwca, 1906 roku, nie potrzebuje się starać o certyfikat przyjazdu. Należy tylko podać rok i mniej więcej w którym miesiącu nastąpił przyjazd z Hamburga.— Nie potrzeba załączać przekazu na sumę $5 do podania, która to suma jest opłatą za ów certyfikat. Ale będą wymagali dostarczenia przekonywujących dowodów, że rzeczywiście pan przybył przed 29 czerwca, 1906 roku. Nawet zaprzysiężone zeznania od osób, które poznały pana w tym kraju przed 29 czerwca, 1906 roku, muszą być oparte odpowiedniemi poświadczeniami, najlepiej w takich wypadkach odpowiedniemi dokumentami.

Uproszczona naturalizacja dla weteranów.

Pytanie: Czy specjalne prawo, nadające weteranom przywileje przy zdobywaniu papierów obywatelskich, jest jeszcze w mocy?

Odpowiedź: Prawo, zapewniające uproszczoną i ułatwioną naturalizację weteranów cudzoziemców, którzy służyli w armji lub marynarce amerykańskiej w czasie wojny światowej jest jeszcze i pozostanie w mocy do dnia 24 maja, 1934 roku. Weterani ci nie są obowiązani wyjmować pierwszych papierów. Certyfikat przyjazdu do tego kraju jest wymagany od nich tylko wówczas, jeżeli ostatni ich przyjazd do Stanów Zjednoczonych (na wypadek jeżeli wyjechali po wojnie do rodzinnego kraju), odbył się po 5 marcu, 1924 roku. Jeżeli byli w kraju rodzinnym i powrócili do Stanów Zjednoczonych przed tą datą, w takim razie nie są obowiązani przedstawiać certyfikatu przyjazdu. — Muszą mieć dwóch świadków dla udowodnienia, że przebywali w tym kraju przez dwa lata bez przerwy. Podanie o drugie papiery obywatelskie mogą wnieść do któregokolwiek sądu naturalizacyjnego, w okregu którego mieszkają.

Gdy cudzoziemiec popełni zbrodnię.

Pytanie: Cudzoziemiec przybył do tego kraju drogą legalną przeszło 10 lat temu. Ubiegłego roku aresztowano go za popełnienie oszustwa i skazano go na półtora roku więzienia. Cudzoziemiec ten jest żonaty i ma dwoje dzieci, urodzonych w tym kraju. Czy po wyjściu z więzienia będzie deportowany?

Odpowiedź: Nie podlega on deportacji, gdyż w chwili gdy go zasądzono na więzienie za popełnioną zbrodnię, zamieszkiwał już tu od pięciu lat. Ale gdyby się dopuścił zbrodni po raz wtóry i został zasądzony do więzienia na rok lub dłużej, — wówczas po wyjściu z więzienia byłby deportowany. Na wypadek powtórnego zasądzenia do więzienia nie ma już ratunku i liczba lat pobytu tutaj nie odgrywa żadnej roli. Ale trzeba także pamiętać i o tem, że jeśli przed zasądzeniem go wyjechał z tego kraju i od powrotu do Ameryki do chwili zasądzenia go nie upłynęło 5 lat, w takim razie będzie podlegał deportacji po wyjściu z więzienia, nawet gdyby np. był w Kanadzie tylko przez jeden dzień.

Informacje w sprawach immigracyjnych i naturalizacyjnych.

Pytanie: Pragnę wnieść podanie o pierwsze papiery, ale zapomniałem nazwę okrętu, na którym przyjechałem. Pamiętam jednak datę przyjazdu. W jaki sposób mogę odszukać nazwę okrętu?

Odpowiedź: Jeżeli pan napisze do organizacji Foreign Language Information Service, 222 Fourth ave., New York City, pracownik tej organizacji przeglądnie informacje o przyjeździe okrętów w gazetach z owego czasu i w ten sposób znajdzie, jaki okręt lub okręty przybyły z portu, którego pan wyjechałeś w dniu, jaki pan podał w liście. Jeżeli pan ma inne pytania w sprawach immigracyjnych lub naturalizacyjnch, można zawsze napisać do wyżej wymienionego biura po informację. Należy dołączać do listu kopertę ze znaczkiem na odpowiedź, bowiem organizacja ta utrzymuje się z datków dobrowolnych. Byłoby także wskazanem załączyć dolara za usługę, lecz nie jest to konieczne.

Pozwolenie na przyjazd dla gości.

Pytanie: Czy zaszły jakie zmiany w zarządzeniach immigracyjnych pozwalających na przyjazd tutaj gościom zagranicznym i na pewien krótki pobyt?

Odpowiedź: Obecnie pozwolenia takie udzielane są na jeden rok czasu (zamiast na trzy, lub sześć miesięcy, jak przedtem). Co więcej, władze immigracyjne w porcie przyjazdu gościa, są upoważnione do przedłużenia tego pozwolenia w razie potrzeby, na dalszy okres czasu, wynoszący również jeden rok. Jeżeli jeszcze zachodzi konieczna potrzeba przedłużenia pobytu gościa w tym kraju, odnośna aplikacja od niego wysłana jest do Biura Immigracyjnego i Naturalizacyjnego w Washingtonie do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia.

Ograniczenia co do wieku w służbie rządowej.

Pytanie: Czy prawda, że osoby, liczące ponad lat 40, nie są przyjmowane do federalnej służby rządowej?

Odpowiedź: Ograniczenia pod tym względem nie są jednakowe we wszystkich departamentach federalnych. Niedawno temu rozpoczęto kampanję w celu podniesienia granicy w wieku dla kandydatów, starających się o posady rządowe. Stało się to na skutek przeprowadzonych badań co się tyczy sprawności pracowników liczących ponad 40 lat. Badania te przeprowadziła sekretarka pracy, panna Perkins. Na skutek tych badań Komisja Służby Cywilnej (Civil Service Commission) zmieniła poprzednie swe zarządzenia i ustanowiła granicę do lat 53. Poprzednio granica ta wynosiła 40 lat. Znaczy to, że osoba, która nie doszła jeszcze do lat 53, może się starać i może być przyjęta do służby rządowej jako stenografistka lub typistka. Obecnie czynione są starania, aby tę gracę wieku rozciągnąć na wszystkich pracowników, otrzymujących posady rządowe na podstawie egzaminu Civil Service Commission.

Osoby z kryminalną przeszłością nie mają wstępu do Ameryki.

Pytanie: Mąż mój przybył do Stanów Zjednoczonych drogą nielegalną, w 1923 r. Przyjechał tu jako marynarz i uciekł z okrętu. Wiedział o tem, że nie może być deportowany, gdyż przybył przed 1 lipca, 1924 roku, ale zawsze pragnął ulegalizować swój pobyt i otrzymać papiery obywatelskie. Wobec tego ubiegłego roku wyjechał do swego kraju rodzinnego, by otrzymać wizę immigracyjną i wrócić legalnie do Stanów Zjednoczonych. Otrzymałam niedawno temu list od niego, w którym donosi mi, że amerykański konsul odmówił mu wizy immigracyjnej, gdyż się dowiedział, że mąż mój był zasądzony i skazany na więzienie za pewną zbrodnię dawno temu, na długo przed jego pierwszym wyjazdem do Ameryki. Od tego czasu nigdy nie był w żadnych kłopotach. Nigdy również nie był aresztowany tutaj. W jaki sposób mogę mu pomóc?

Odpowiedź: Z przykrością stwierdziliśmy, że w tym wypadku nie można nic zrobić, aby mu dopomóc do otrzymania wizy. Odnośne prawo immigracyjne powiada, że „osoby zasądzone, lub które się przyznały do popełnienia zbrodni," nie mają wstępu do Stanów Zjednoczonych. Konsul amerykański musi się trzymać ściśle praw i wobec tego nie może udzielić mężowi wizy immigracyjnej.

Pomoc przy egzaminie naturalizacyjnym.

Pytanie: Wniosłem podanie o drugie papiery obywatelskie i w niedługim czasie będę musiał stanąć do egzaminu. Obawiam się, że nie znam dostatecznie historji amerykańskiej i mało wiem o rządzie. Nie wiem także, gdziebym mógł otrzymać informacje o te wszystkiem. — Mieszkam w małem miasteczku i tutaj niema szkoły wieczornej, gdzieby się mógł przygotować.

Odpowiedź: Organizacja Foreign Language Information Service, 222 Fourth ave., New York City, wydrukowała książeczkę w angielskim języku pt. „How to Become a Citizen of the United States." Książeczka ta podaje wszelkie informacje o naturalizacji, i oprócz tego także informacje, w formie pytań i odpowiedzi, o amerykańskiej historji i o rządzie amerykańskim, które kandydat na obywatela tego kraju powinien dobrze znać. Książeczkę tą można kupić od tej organizacji za 25 centów. (Owe pytania i odpowiedzi są przetłumaczone na język polski, fiński, włoski, słowacki i czeski i pytania te i odpowiedzi w danym języku, razem z książeczką w angielskim języku, można nabyć razem za 20 centów).

Czy można przyspieszyć naturalizację?

Pytanie: Znajduję się w trudnej sytuacji, chciałbym uzyskać papiery obywatelskie jak najprędzej. Zamieszkuję w Stanach Zjednoczonych od 1911 r. i wyjąłem pierwsze papiery w 1916 r. Zdaję sobie sprawę z tego, że moje pierwsze papiery są już nieważne. Czy jest możliwe przyspieszyć całą moją sprawę i w jaki sposób?

Odpowiedź: Pośpiech w takich sprawach zależy w wielkim stopniu od samego aplikanta.— Cudzoziemiec może wyjąć pierwsze papiery kiedykolwiek po przyjeździe do Stanów Zjednoczonych, a może zostać obywakujeiesz- shrdlushrdlushrdlshrd telem amerykańskim, gdy zamieszkuje w tym kraju przynajmniej 5 lat. Pomiędzy otrzymaniem pierwszych papierów, a otrzymaniem drugich, musi być przerwa dwóch lat przynajmniej. Następnie trzeba pamiętać o tem, że pierwsze papiery są nieważne po siedmiu latach od chwili wyjęcia ich. Jeżeli się chce „przyspieszyć" otrzymanie praw obywatelskich, należy się postarać o pierwsze papiery. Za dwa lata będzie można wnieść podanie o drugie papiery. Innego sposobu „przyspieszenia" tej sprawy niema.

Praca dzieci.

Pytanie: Czy NRA rzeczywiście zakończyło pracę dzieci w Stanach Zjednoczonych? Jakie są fakty na poparcie tego?

Odpowiedź: Fakty są następujące: Różne przemysłowe kodeksy zwolniły dzieci poniżej 16 roku życia, od pracy w przemyśle. Liczba tych dzieci wynosi conajmniej 100,000. Oprócz tego około 30,000 chłopców i dziewcząt zwolniono od pracy ryzykownej. Ale jest jeszcze około 240 tysięcy dzieci, pracujących w zawodach, nie objętych jeszcze kodeksami.

F.L.I.S.

A Wonderful Bird Is the Pelican!

BUDOWA SZKÓŁ WZNOWIONA.

Część robotników, najętych do robót cywilnych, oczyszcza grunta wokoł niedokończonej szkoły Lane Technical w przygotowaniu do wznowienia robót konstrukcyjnych. Inne oddziały robotników pracują przy budowie szkół średnich Senn i Steinmetz. (Klisza Herald-Exam.).

Wyszli Na Strajk.

Około 6,000 robotników i robotnic zatrudnionych w kiełbasiarniach chicagoskich, a przynależących do unji 448 Amalgamated Meat Cutters & Sausage Workers i Butchers Workers of No. America, organizacji unijnej przynależnej do Amerykańskiej Federacji Pracy, zatrudnionych przez 16 firm, których zakłady znajdują się przeważnie na północnej stronie miasta, wyszło na strajk.

Strajkierzy i strajkierki domagają się płacy po $28 tygodniowo za 40 godzin spędzonych w zakładach i skasowania płacy od sztuki. Agentem byznesowym unji tej jest Haganen. Do unji tej i strajkujących należy 40 procent Polaków i Polek.

Strajk wybuchł w ubiegły piątek za zezwoleniem Amerykańskiej Federacji Pracy. Unja ta nie jest uznawana przez zarządy firm.

W zakładach Oscara Mayera, na Division ulicy, za mostem, Arnold Bros., 660 Randolph ulica i Richter Sausage Co., 100 Randolph ul., pracuje najwięcej Polaków i Polek, którzy teraz przez wyjście na strajk domagają się płacy takiej, za którą mogliby żyć i domy swoje utrzymywać.

TRAGEDJA ZAZDROŚCI.

Adrian, Mich. — C. Sneyd, lat 45, ojciec pięciorga dzieci, zamordował żonę podrzynając jej gardło brzytwą, a potem w ten sam sposób popełnił samobójstwo. Zazdrość miała być powodem tragedji.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

HITLEROWCY W KONFERENCJI.

Kanclerz Adolf Hitler (z wąsami ala Charles Chaplin) rozmawia z Franzem Seldte, ministrem pracy Rzeszy. W pokoju tym opracowane są wszystkich plany akcji hitlerowskiej w Niemczech.

F. V. ZINTAK NA ZEBRANIU STOW. URZĘDNIKÓW FEDERALNYCH.

W ub. niedzielę po południu, w sali Związku Polek, odbyło się posiedzenie Stow. Urzędników Federalnych, przy współudziale z górą 80 członków. W nieobecności prezesa F. Kwasigrocha, z powodu wypadku śmierci w rodzinie, zebraniu przewodniczył wice-prezes Gabrjel Wlekliński, który na wstępie przedłożył sprawozdanie, co też uczynili kolejno inni członkowie zarządu, w osobach sekr. prot. W. Kamińskiego, sekret. fin. E. Eckmana, oraz skarbnika J. Wichłacza.

Obrady rozpoczęły się od artykułów, jakie się w ostatnich czasach ukazały w prasie polskiej, które też odczytano na zebraniu, wyrażając uznanie pod adresem redaktora K. Piątkiewicza i redaktora J. Przydatka, za poruszenie tak żywotnych spraw, w odniesieniu do polepszenia bytu, jak i penetracji elementu polskiego do poszczególnych urzędów federalnych, stanowych, itd.

Na wniosek p. Wiśniewskiego, uchawalono wystosować piśmienne podziękowanie na imię wyżej wspomnianych redaktorów Dziennika Związkowego i Dziennika Chicagoskiego; podnosząc zasługi prasy polskiej, włączono również i Dziennik Zjednoczenia, który łaskawie zamieszcza sprawozdania z posiedzeń Stow. Urzędników Federalnych.

W dalszym ciągu posiedzenia przewodniczący komitetu członkostwa p. Z. Szczurek, przedstawił 6 nowych członków.

Komitet organizacyjny z p. J. Wachowskim na czele, w swem sprawozdaniu, odczytanem przez sekretarza, poleca urządzenie następnego posiedzenia na południowej stronie miasta; sugestję przyjęto pod rozwagę.

Za komitet towarzyski sprawozdanie przedłożył p. Kipkowski, komunikując, iż dnia 20-go stycznia, odbędzie się zabawa taneczna urzędników federalnych w sali Zjednoczenia, przy Augusta i Milwaukee ave.

F. V. Zintak, przemawiając zaznaczył, że jedynie przez organizowanie się, wspólne i skoordynowane wysiłki, — można dojść do zamierzonego celu. — Czem większe będzie zrozumienie potrzeby organizowania się, tem silniejsze staną się wpływy polskie w tutejszej polityce. — Przemówienie p. Zintaka wywarło jak najlepsze wrażenie na zebranych.

W dalszym ciągu zebrania poruszono sprawę rydwanu stowarzyszenia, a w konkluzji obrad zdecydowano kwestję tą pozostawić komitetowi rydwanu do załatwienia, z poleceniem skomunikowania się z P. L. W. A., względnie jego prezesem, p. B. Kaliszem.

W imieniu komitetu uregulowania rachunków z komitetem Tygodnia Polskiego, sprawozdanie złożył p. J. Panek, komunikując, iż sprawa ta znajduje się na dobrej drodze w kierunku ostatecznego zlikwidowania. Powołany do głosu p. J. Pochowski oświadczył, iż bilety na bal stowarzyszenia w sali Zjednoczenia (20 stycznia), są już do nabycia.

Komitet rezolucji w sprawie Crawford ave., względnie Pulaski road, podał do wiadomości o wysłaniu odpowiednich listów pod adresem osób w tej sprawie zainteresowanych; w kwestji tej zabrał głos jeszcze p. Zintak.

Do zarządu stowarzyszenia w charakterze wice-prezeski, weszła panna Zofja Lipkowska, ze szpitala dla weteranów Hein.

W dalszym ciągu obrad poruszono sprawy kandydatury p. J. Panka, na stanowisko miejscowego oddziału Amerykańskiego Związku Listonoszy, a który o ten urząd się ubiega, znajdując jak najdalej idące poparcie wśród członków stowarzyszenia pracowników polskiego pochodzenia. Wybory odbędą się w lokalu pn. 19 W. Adams ul., w nadchodzącą sobotę, dnia 9 grudnia; biura wyborcze będą otwarte od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.

Z powodu śmierci wnuczki prezesa Kwasigrocha, uchwalono wysłać list z wyrażeniem głębokiego współczucia.

Wreszcie, po przyjęciu i zatwierdzeniu rachunków przedstawionych przez sekretarza p. W. Kamińskiego, posiedzenie odroczono.

CZYTAJCIE DZIENNIK CHICAGOSKI.

Rząd Federalny Potrzebuje Inspektorów

Komisja Służby Cywilnej Stanów Zjednoczonych przeprowadzi egzamina kandydatów na starszych i młodszych inspektorów, których obowiązkiem będzie stać na straży przy budowie okrętów wojennych w jardach prywatnych.

Aplikacje wysyłać można na adres: U. S. Civil Service Commission, Washington, D. C., nie później jak do dnia 15go grudnia, b. r.

Blankiety dla aplikantów otrzymać mogą chicagowianie w budynku federalnym, róg W. Adams i S. Clark ulic, przy okienku Komisji Służby Cywilnej.

Z Zabawy Karcianej i Kostkowej Klubu Matek.

Wczoraj wieczorem, odbyła się zabawa karciana i kostkowa urządzona staraniem Klubu Matek przy wyższej szkole im. arcybiskupa Webera w sali im. X. Gordona, która cieszyła się niezwykłem powodzeniem. Obszerna sala X. Gordona była szczelnie wypełniona miłośniczkami kart i kostek; obecny był również cały fakultet wyżej wspomnianej uczelni, oraz kongresman Kociałkowski i alderman Rostenkowski, których to X. Mieczysław Starzyński, C. R. przedstawił zebranym. Publiczność obsypała przybyłych hucznemi oklaskami.— Na sali było gwarno i ruchliwie podczas zabawy wczorajszej, na którą członkinie ofiarowały 120 pięknych nagród, pozatem dwie nagrody były przeznaczone na każdy stolik, oraz było 12 nagród tak zwanych „door prizes" i sześć nagród do rozlosowania.

Po zabawie członkinie Klubu Matek uczciły wczoraj również X. Edwarda Morkowskiego z okazji jego urodzin, a później nastąpiło przyjęcie kawą i ciastami. Dochód z tej zabawy został przeznaczony na wyższą szkołę im. arcybiskupa Webera. Komitet zabawy składa zatem wszystkim uczestnikom wczorajszej zabawy jak najserdeczniejsze podziękowanie.

"Jasna Góra" W Akademji Najśw. Rodziny.

W kaplicy znanej nam wszystkim, Akademji Najświętszej Rodziny z Nazaretu, pnr. 1444 W. Division ul., jest umieszczona prawdziwa reprodukcja Cudownego Obrazu Matki Boskiej na Jasnej Górze w Częstochowie, która została niedawno nadesłana przez matkę przełożoną z Częstochowy. W niedzielę o godzinie 3ej po południu odbędzie się uroczyste odsłonięcie tej Świętej Bogarodzicy, na któ re cała Polonja jest proszona o jak najliczniejsze przybycie. — Przed obrazem tym odprawiać się będzie również codziennie o godz. 7ej rano Msza św., więc ktokolwiek życzyłby sobie może w każdej chwili odwiedzać Jasną Górę i szczerze się pomodlić przed tym cudownym obrazem.

Baczność Członkinie Klubu Matek.

Jutro miało się odbyć posiedzenie Klubu Matek przy wyższej szkole arcybiskupa Webera, lecz z pewnych przyczyn zostało przez członkinie odwołane do następnego piątku, to jest dnia 15go grudnia.

Pola Negri ma się lepiej.

New York. — Znakomita artystka Pola Negri przychodzi szybko do zdrowia i zamierza w paru dniach przeprowadzić się ze szpitala do hotelu Ambasador. Narazie pozostaje jeszcze pod opieką lekarską.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

DZIESIĘĆ REGUŁ CZYNI KOBIETĘ ELEGANCKO UBRANĄ.



Francis Kay, znana jako najlepiej ubrana kobieta w Hollywood pozuje na tej ilustracji w dwóch wieczorowych strojach, poobiednim i sportowym. Niżej podajemy następujących dziesięć reguł o strojach kobiecych przez nią przytoczonych: — 1. Przestudjuj siebie uważnie i noś tylko taki fason w jakim ci najlepiej. 2. Używaj najlepszy gatunek materjałów. 3. Uważaj aby strój był należycie przypasowany. 4. Nie kupuj strojów nie odpowiednich dla ciebie. 5. Niech żaden model nie zaćmi twych powziętych planów przy zakupnie. 6. Zwróć specjalną uwagę na przybory kostjumowe. 7. Wybieraj modne kolory i takie, w których ci jest do twarzy. 8. Jeśli jesteś średniego wzrostu unikaj bucików o niskich obcasach.

Z Zabawy Karcianej "Chicago Society Auxiliary".

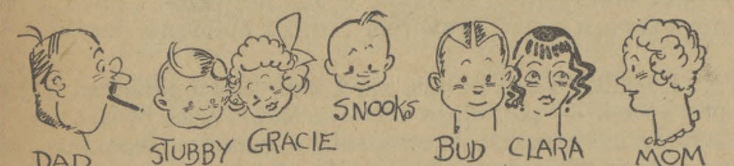
„Chicago Society Auxiliary" urządziło wczoraj zabawę karcianą i kostkową w sali Lewis hotelu, pnr. 1166 Milwaukee ave. W zabawie tej wzięli udział panowie sędziowie, adwokaci, lekarze, dentyści, przemysłowcy, oraz przedstawiciele różnych organizacyj i wiele innych. Na zabawę tę zostało ofiarowanych kilka cennych nagród do rozpremjowania, jak bogaty kołnierz futrzany białego koloru, ofiarowany przez pana Kazimierza Janickiego z pnr. 1037 Milwaukee ave., elektryczne zegary ofiarowane, jeden przez Bond Appliance Co., a drugi przez panią Kudlick, olbrzymi indyk, którego ofiarodawczynią była pani Elżbieta Zintak, oraz tak zwany „carving set" ofiarowany przez panią Marję Shepanek. Pozatem było 12 nagród t. zw. „door prizes" ofiarowanych przez następujące panie: Jadwigę Frank, właścicielkę składu z damskiemi kapeluszami z pnr. 55 E. Washington ul., Jadwigę Goglin, Janinę Scheffler, Gertrudę Serbaine, Janinę Krause, Annę Popielską, Wandę Kirstein, Almę Janicką, Irenę Wardzińską, Anielę Górną, Annę Przygocką i J. Kostańską.

Pozatem do każdego stolika była przeznaczona specjalna nagroda. Premjowane nagrody zostały zdobyte: futro przez p. Marjana Kudlicka, lalka przez panią Zofję Jasińską, indyk przez p. Józefa Bonka, a „carving set" przez p. Piotra Tomczaka. Po zabawie karcianej i kostkowej nastąpiło smaczne przyjęcie, składające się ze smacznych przekąsek, ciast i kawy.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

THE TUTTS

By Crawford Young





Obiad Na Jutro.

Zupa z Zielonego Pieprzu.
Pasztet z Zajęcy.
Kartofle Całe.
Buraczki Duszone.
„Devils Food Cake".

Zupa z Zielonego Pieprzu.

1 funt mielonego mięsa wołowego.
2 duże zielone pieprze.
1 duża cebula.
1 duża puszka pomidorów.
2 plasterki chudej wędzonki.

Posiekać drobno pieprze i cebulę, a wędzonkę pokrajać na drobne kawałki. Następnie przecedzić pomidory do tego dodać mięso, wędzonkę jedną kwartę wody, pieprzu i soli do smaku i gotować przez całą godzinę. Porcja ta wystarczy na sześć osób.

Pasztet z Zajęcy. — Na pasztet bierze się tylko przednie części zajęcy, gdyż tak grzbiet, tak zwany cąber, jak i tylne nóżki są bardzo smaczne i dobre do pieczenia, lub przyrządzania w inny sposób. Przednie części zajęcy z podróbkami dokładnie w kilku wodach wymyć aby woda nie była zabarwiona krwią.

Ułożyć w naczyniu, dodać pół funta wątroby cielęcej lub wieprzowej, pół funta tłustej wieprzowiny, dużą cebulę nakrojoną, listek bobkowy i kilka ziarn jałowca, zalać wodą do przykrycia i gotować. Kiedy już mięso od kości odstaje, wyjąć z rosołu i oczyścić z kostek.

W rosole, którego ma zostać nie więcej, niż szklanka, zamoczyć filiżankę tartego chleba, następnie przepuścić wszystko kilka razy przez młynek mięsny, lub raz przez młynek, a potem przetrzeć przez sitko. Do masy w ten sposób utworzonej wbić dwa jaja, dodać soli i dwie uncje pokrajanego w kostkę i sparzonego łoju, troszkę tłuczonych korzeni i wymieszać wszystko doskonale.

Formę lub rondel wysmarować bardzo grubo i dokładnie świeżem masłem, nałożyć przygotowaną masę, wstawić w drugi rondel z gorącą wodą, przykryć i gotować najmniej godzinę w piecu aż piec ostygnie. Po zupełnem wystudzeniu pasztetu wyrzucić go ostrożnie na talerz i oblać rosołem, w którym się mięso gotowało.

„Devil's Food Cake".

2 garnuszki przesianej mąki, (Swan's Down Cake flour),
1 łyżeczka sody,
1 i ¼ garnuszka bronzowego cukru,
½ garnuszka masła,
2 całe jaja,
3 tabliczki niesłodzonej Baker's czekolady,
1 garnuszek słodkiego mleka,
1 łyżeczka wanilji.

Przesiać mąkę, odmierzyć, dodać sody i przesiać wszystko razem trzy razy. Masło utrzeć na pianę, do tego dodawać stopniowo cukier i ubijać wszystko razem aż póki nie będzie lekka i pulchna masa. Dodawać po jednemu jajku, ubijając dobrze po każdem dodaniu. Później dodać czekolady i znowu ubijać, a w końcu dodawać stopniowo i na przemian mąkę i mleko w małych ilościach i mieszać po każdym dodaniu aż się wyrobi gładka masa. Ostatecznie wlać wanilję i piec w 9-cio calowych trzech blaszkach do pieczenia masłem wysmarowanych w średnio gorącym piecu przez 30 minut. Po upieczeniu każdy placek i jego całość posmarować następującym lukrem: włożyć do podwójnego naczynia 2 białka, 1 i pół garnuszka cukru, 5 łyżek wody i 1 i pół łyżeczki lekkiego syropu kukurydzanego. Ubijać nieustannie aż się dobrze wymiesza i włożyć naczynie z tą masą na szybko gotującą się wodę ciągle mieszając i tak gotować przez 7 minut lub póki nie zgętnieje. Następnie zdjąć z ognia, dodać wanilji i ubijać do gęstości pokrywając tą masą tort cały.

RADA PRAKTYCZNA.



Młodzież ukazuje wiele zadowolenia, gdy matka zajmie się przyrządzeniem smacznych kanapek i przekąsek, a do tego poda gorącą kawę dla nich i dla grona ich przyjaciół.

MAŁPIE FUTRO MODNE.



Suknia powyższa jest zrobiona ze złotego materjału, której najnowsze wykończenie tak u dołu jak też i przy ramionach jest z małpiego futra, a kapelusik ten też jest stosownie ozdobiony.

Z WACŁAWOWA

Klub Studentów na Wacławowie odegra sztukę zajmującą w trzech aktach p. t. „Tajemnicza Noc", w najbliższą niedzielę, d. 10go b. m. w sali parafjalnej. Początek o godz. 7:30 wieczorem. Dochód na korzyść parafji.

*

Pracowity Klub Pań Królowej Kingi poczynił już wstępne przygotowania do bankietu dorocznego, mającego się odbyć dnia 28go stycznia, w sali parafjalnej. Dalsze przygotowania w toku. Nasze panie kiedykolwiek bankiet urządzają to zawsze spotkają się z powodzeniem. Prezeską klubu jest zasłużona pani Polek.

*

Państwo Podrazikowie, przeprowadzili się w tych dniach z Piotro-Pawłowa i osiedlili się na Wacławowie, pnr. 3234 N. Drake ave. Zapisali się również na czynnych członków parafji wacławowskiej.

*

Dorocznym zwyczajem jak po inne lata, tak i w tym roku, odbędzie się przedstawienie świąteczne dzieci szkolnych pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Felicjanek, w niedzielę, 17go grudnia, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 3ej po południu. Interesujący jak zwykle program, będzie wykonany przez kochaną naszą dziatwę.

*

Miesięczne posiedzenie Klubu Pań Królowej Kingi, odbędzie się w poniedziałek, dnia 18go grudnia. Zmiana w zwykłej dacie zaszła z powodu świąt.

*

Organista p. Ludwik Niespodziany, dorocznym zwyczajem odwiedza domy parafjan i zostawia im tradycyjne opłatki wigilijne na Boże Narodzenie.

*

We wtorek, dnia 12go grudnia, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Chóru św. Teresy, w sali zwykłej i o zwykłej godzinie.

*

Szesnastu młodzieńców z klasy A. i szesnastu z klasy B. brało udział w turnieju pięściarskim odbytym w Stadjonie dn. 1go grudnia, z ramienia Katolickiej Młodzieży C. Y. O. Wacławowo doskonale się spisało.

*

Następne regularne miesięczne posiedzenie Klubu Towarzyskiego św. Wacława, odbędzie się w środę, dnia 13go grudnia, w sali zwykłej, o godzinie 8ej wieczorem. Głównym przedmiotem obrad będzie zabawa gwiazdkowa, do której odpowiedni komitet czyni niezbędne przygotowania.

*

Święto przyszło - piątkowe. Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, jest świętem obowiązującym każdego katolika i chrześcijanina do wysłuchania Mszy św.

*

Za pozwoleniem ks. proboszcza Teodora Cząstki, brat Metody ze zgromadzenia OO. Słowa Bożego, w Techny, Ill., sprzedawać będzie jutro w obrębie tej parafji kalendarze w języku polskim, z których całkowity dochód przeznaczony jest na cele misyjne, w krajach pogańskich.

BEZPIECZNE MIEJSCE NA WARTOŚCIOWE RZECZY.

Jeżeli kto ma biżuterje, klejnoty, rozmaite pamiątki, lub papiery wartościowe, niech nie trzyma ich w domu, w skrytkach lub pod materacem, ale odda je do skarbca ochronnego, gdzie będą zawsze bezpieczne i gdzie każdego czasu dostać je można. Taki skarbiec właśnie znajduje się w lokalu firmy Glanz Mortgage Co., 1112 Milwaukee ave., wprost w Cleaver. Tutaj wynająć można skrzynki od $3.00 i wyżej. Różne środki bezpieczeństwa, jako to dzwonki, sygnały pośrednie i bezpośrednie z firmą i policją, zapewniają każdemu zupełne bezpieczeństwo przed złodziejami i różnymi intruzami. W razie ognia nie potrzeba też niczego się obawiać, gdyż skarbiec jest ogniotrwały.

Powyższa firma prowadzi interes hipoteczny od r. 1868, najpierw pod nazwą Hatterman, potem Hatterman i Glanz, a obecnie Glanz Mortgage Co. — Przez cały ten przeciąg czasu prowadziła interes z Polonją.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

Z Parafji Dobrego Pasterza

W przyszłą niedzielę, dnia 10 grudnia, Tow. Wolność Ojczyzny, gr. 1574 Z. N. P. odbędzie przedroczne posiedzenie w sali Fr. Dumanowskiego, pnr. 2702 So. Kildare ave. — Wybory nowych urzędników na rok przyszły.

*

W ubiegły wtorek powróciła ze szpitala po operacji pani Józefa Beckman, zam. pnr. 2801 So. Kostner ave., żona znanego w parafji Dobrego Pasterzo, p. Piotra Beckmana.

*

P. Andrzej Piwowarski, zam. pnr. 2845 So. Kenneth ave., obchodził uroczyście 50-tą rocznicę urodzin i swoje imieniny. Urządzeniem niespodzianki zajęła się żona jubilata, pani Marja Piwowarska. Obdarzono go upominkami.— Następujący goście byli obecni, p. Fr. Gulik z żoną, p. J. Skowron z żoną, p. St. Mikuła z żoną, p. Nowak z żoną, p. W. Lis z żoną, p. Adam Lis z żoną, p. Wł. Kaszteranda z żoną i p. W. Foszcz z żoną.

W ubiegłą niedzielę odbyło się przedroczne posiedzenie Towarzystwa Dobrego Pasterza Z.P.R.K., w sali parafjalnej.— Na posiedzeniu przewodniczył prezes Fr. Kukielski. Po załatwieniu wielu ważnych spraw których to zazwyczaj na przedrocznem posiedzeniu jest cała masa, powołano na przewodniczącego wyborów p. Fr. Dumanowskiego, który w bardzo umiejętny sposób przeprowadził wybory urzędników na rok przyszły. Do zarządu weszli: — Fr. Kukielski, prezes; W. Pluciński, wicepr.; ks. prob. Fr. Wojciechowski, kapelan; Jan Kręcisz, sekr. prot.; K. Dumanowski, sekr. fin.; Adam Brotoń, kasjer; Jan Kukielski, St. Zawadzki, Fr. Drzał, opiekunowie kasy; L. Wojtysiak, Ig. Kowalski, marszałkowie; Al. Sierociński, Fr. Blecharz, odźwierni.

MASTEK, ZNANY Z PROCESU BRZESKIEGO, ARESZTOWANY W WARSZAWIE.

Warszawa, 7. grudnia. — Urząd prokuratorski w Warszawie otrzymał zawiadomienie z Krakowa, że z powodu nieobecności w Krakowie p. Mastka, nie udało mu się doręczyć wezwania, w celu stawienia się do więzienia, w związku z czem p. Mastek w określonym terminie nie zgłosił się.

Jednocześnie otrzymano wiadomość, że Mastek znajduje się w Warszawie. W związku z tem policja otrzymała rozkaz aresztowania Mastka i sprowadzenia go do więzienia. O godzinie 1-ej policja zatrzymała Mastka i sprowadziła go do więzienia w Mokotowie.

Mastek jest znany z Procesu Brzeskiego, kiedy często występował w obronie oskarżonych.

FARLEYOWIE ZOSTALI PRZYJĘCI PRZEZ PAPIEŻA.

Rzym, 6. grudnia. — Amerykański pocztmistrz generalny, James Farley z małżonką przyjęci byli wczoraj na 15 minutowej audjencji przez Ojca św. Papieża Piusa XI. W czwartek po południu Farleyowie opuszczają Rzym i udają się do Paryża, skąd następnie planują odwiedzić Londyn i jeżeli pozostanie jeszcze trochę czasu, pragnęliby odwiedzić ojczyznę swoich przodków, Irlandję.

Ojciec św. przyjął serdecznie gości z Ameryki i wręczył im w upominku pamiątkowe medale.

Dzisiaj wieczorem Farley będzie przyjęty przez Mussoliniego.



PRAKTYCZNA DOMOWA SUKIENKA.
Anne Adams Modełko 1661.

Zamówić można tylko w wielkościach 16, 18, 20, 34, 36, 38, 40, 42, 44, 46. Na wielkość 16 potrzeba 4⅜ jarda 36 calowej materji i ⅜ jarda kontrastowej materji.

BARDZO ŁATWA DO USZYCIA.
Modełko 339.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat, 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 3⅝ jarda 39 calowej materji i ⅜ jarda 35 calowej kontrastowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość....................................

Imię i Nazwisko..............................

Adres.......................................

Miasto........................Stan..............

ZE SZCZEPANOWA.

Niedawno temu Jego Eminencja ks. Kardynał Jerzy Mundelein, tutejszy arcybiskup złożył wizytę Prezydentowi Stanów Zjednoczonych, p. Franklinowi D. Rooseveltowi i w toku rozmowy jaka między nimi zaszła, Prezydent Roosevelt zapytał ks. Kardynała o stosunkach w Chicago, czy się już polepszają. — Kardynał odpowiedział, iż są pewne widoki poprawy, a na dowód tego może służyć parafja św. Szczepana, znajdująca się w najuboższej części miasta Chicago, w której na uroczystości koronacji Matki Bożej Niepokalanej Marji Lourdeńskiej, w grocie szczepanowskiej zebrano pokaźną sumkę w dobrowolnych ofiarach i to przeważnie do najuboższego ludu katolickiego.

*

Słów kilka o „Weselu Polskiego Kaprala z Wieśniaczką,” które odbyło się w środę, dnia 29go listopada w sali parafjalnej św. Szczepana. — Wesele wypadło nadspodziewanie, publiczność dopisała, amatorzy i amatorki pod reżyserją p. J. Łysakowskiego spisali się dobrze, wszyscy grali ze zrozumieniem swego zadania, tak że był to jeden z najpiękniejszych wieczorów na Szczepanowie. W weselu brali udział następujący: pp. Piechoccy, pp. Piękoś, pp. Żapka, pp. Rzańca, pani Vitek, pani Z. Markot, p. M. Jarosz, pani M. Pieroszyńska, p. J. Kościk, pani Niepsuj, p. B. Miączyński, pani A. Kozioł, pani M. Bryniczka, p. J. S. Gąsior, pani Pazdyka, p. J. Kopeć, p. J. Kras. W komitecie pracowały panie M. Ciura, M. Jurczyńska, S. Witowska, Babowska, M. Bryniczka. — Kolację sporządziły panie: Mitręga z córką, Peka i Jeleń. Gości obsłużyli p. J. Herminiak i Raczyn. Do sukcesu przyczynili się swojemi datkami panowie kupcy J. Baran, Szczytowski, J. Kowalczyk P. G. B. Co.

Towarzyszyli Mu Aż Do Grobu.

Z pogrzebu ś. p. Dr. A. Balcerzaka.

Związkowcy i związkowczynie w wielkiej liczbie oddali ostatnią posługę swemu dawnemu lekarzowi naczelnemu, towarzysząc mu poraz ostatni w drodze do zimnej mogiły, w której zwłoki jego zostały złożone na wieczny spoczynek.

Ś. p. Dr. Antoni Balcerzak licznych miał przyjaciół, którzy udali się do kościoła św. Trójcy w dzień jego pogrzebu, jaki odbył się w ubiegły wtorek rano, aby tam wspólnie zanosić modły przed Tron Najwyższego. Podczas nabożeństwa żałobnego na chórze — „W Mogile Ciemnej" śpiewał tenor z Detroit, p. Stanisław Milewicz, a p. Antoni Kawałkowski odegrał na skrzypcach „Ave Maria."

Trumnę ponieśli panowie J. Cwik, A. Karczewski, Dr. M. Lewiński, Dr. Franciszek Sadowski, Witold Bogucki i Wacław Rżewski. Udział w pogrzebie brali także harcerze związkowi, Korpusy Pomoc. Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej, Weterani Armji Polskiej i Sokoli.

Orszak pogrzebowy po nabożeństwie w kościele św. Trójcy wyruszył na cmentarz św. Wojciecha, gdzie nad mogiłą pożegnali kolegę w serdecznych słowach przedstawiciele wyżej podanych organizacyj, a więc p. Czesław Hibner w imieniu Z. N. P., p. J. Cwik w imieniu Sokolstwa, porucznik Wacław Rżewski w imieniu Weteranów Armji Polskiej. Hejnał ostatni nad grobem odegrali harcerze związkowi.

Cardenas nominowany w Meksyku.

Queretaro, Meksyk. — Gen. Lezaro Cardenas ze stanu Michoacan został nominowany na prezydenta Meksyku przez najsilniejszą partję polityczną, t. zw. partję rewolucyjną. Nominacja przez tę partję równa się elekcji.

Fiołki kwitną w Kansas.

Kansas City. — Dzięki pięknej i ciepłej pogodzie, jedna z tutejszych mieszkanek zbiera ponownie fiołki w swoim ogrodzie.

Niezwykła Uroczystość Na Polskim Statku "Kościuszko".

Generał Haller Dekoruje "Mieczami Hallerowskiemi" Komendanta Okrętu Kapt. Borkowskiego.

Pasażerowie polskiego statku transatlantyckiego „Kościuszko" byli w przedostatnim dniu podróży świadkami niezwykłej uroczystości. Na pokładzie tego okrętu odbywał podróż do Stanów Zjednoczonych generał broni Józef Haller, dowódca Armji Błękitnej, która tak chlubnie zapisała się na kartach historji wojny o niepodległość Polski. Komendantem zaś statku „Kościuszko" jest znany szeroko w Polsce i Ameryce, wytrawny marynarz, kapitan Eustazy Borkowski.

Generał Haller w uznaniu cnót obywatelskich, patrjotyzmu i dzielności kapitana Borkowskiego, postanowił odznaczyć go, jako bojownika Rzeczypospolitej na oceanach, odznaką żołnierską swej armji.

W ścisłej tajemnicy przed kapitanem Borkowskim poczyniono odpowiednio przygotowania na statku i udekorowano salon pierwszej klasy. Przed wielkim portretem patrona statku, Tadeusza Kościuszki, ubranym w barwy narodowe, na poduszce zasłanej herbami Rzeczypospolitej położono skrzyżowane „Miecze Hallerowskie", emblemat dzielnej służby Ojczyźnie, a obok nich Dyplom, podpisany przez generała Hallera.

Na kilka minut przed obiadem poproszono kapitana Borkowskiego do salonu. Piękna to była i wzniosła chwila, gdy na tle portretu nieśmiertelnej pamięci Naczelnika zabłysły błękitne mundury generała i przybocznych jego oficerów, porucznika Franciszka Dzióba, prezesa Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej w Ameryce i porucznika Stanisława Paszewskiego, prezesa Chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków, adjutanta generała Hallera.

W krótkiej a rzewnej przemowie generał Haller wykazał ważność misji polskiej marynarki handlowej i konieczność rozpowszechnienia polskiej bandery na oceanach całego świata i kończąc słowami, „jako żołnierza polskiego, jako bojownika w służbie Rzeczypospolitej, odznaczam Cię kapitanie tym krzyżem żołniershkim, który czyni Cię jednym z nas, żołnierzy lądowych Najjaśniejszej Rzeczypospolitej" i przypiął wzruszonemu dowódcy statku „Miecze Hallerowskie".

Jakkolwiek uroczystość udekorowania kapitana Borkowskiego odbyła się z największą prostotą ,bez zwykłej w takich razach pompy, świadkowie tej wzniosłej chwili do głębi byli wzruszeni, na równi z generałem Hallerem i kapitanem Borkowskim. W historji statku „Kościuszko" jak i w pamięci załogi i pasażerów fakt odznaczenia dzielnego i powszechnie kochanego dowódcy statku „Kościuszko" pozostawi nigdy niezatarte ślady. Obecni przy dekoracji kapitana Borkowskiego ściskali kolejno dłoń kochanego kapitana i z głębi serca składano mu szczere gratulacje z powodu tak zaszczytnego odznaczenia.

EXTRA!

Policjanci Okaleczyli Strajkiera.

Użyli Pałek Podczas Awantury Na Fulton Market.

Na Fulton Market, gdzie znajduje się sporo zakładów rzeźniczych i kiełbasiarni, a panuje tam obecnie strajk robotników i robotnic, doszło dzisiaj rano do awantury, w której policjanci pałkami okładali strajkierów.

Przed budynkiem p. nr. 920-924 Fulton ulica, gdzie znajduje się zakład firm Mid-City Packing Co. i Mutual Produce Company zebrało się kilka set członków unji Amalgamated Meat Cutters and Butcher Workmen of North America.

Józef Kitukel, zatrudniony w zakładzie firmy Mid-City, zamieszkały pn. 2552 W. 45-ta ulica w chwili gdy szedł do pracy został napadnięty przez Adolfa Gennesa, lat 33, z p. nr. 1616 North Park avenue. Powstała między nimi bójka, z której zwycięsko wyszedł Gennes. Nastąpiła potem ogólna awantura, zjawili się policjanci, którzy pałkami częstowali po głowach awanturników, ci zaś w zamian obrzucili policjantów kamieniami i cegłami.

Gennesa zabrano do powiatowego szpitala, tam udzielono mu pierwszej pomocy lekarskiej, a potem zamknięto w więzieniu na stacji przy Desplaines ulicy.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn nasz i brat nasz,

Ś. P.

TADEUSZ RUTKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 6go grudnia, 1933 roku, o godzinie 9:20 wieczorem, przeżywszy lat 16 i 6 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pnr. 1460 Fry ul., do kościoła Śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych:

Michał i Anna Rutka, rodzice; **Leon,** brat; **Franciszek i Katarzyna Pochroń,** wuj i ciotka; **Józef Pikuła i Katarzyna Marchut,** chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza,

Ś. P.

MARJANNA ELAINE ROSZAK

przez nieszczęśliwy wypadek powiększyła grono aniołków, dnia 5go grudnia, 1933 roku, o godzinie 4ej po południu, przeżywszy lat 3.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego P. Kowaczek, pnr. 3630 George ulica do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim żalu pogrążeni:

Alfonsa i Karol, rodzice, **Karol i Petronela,** brat i siostra; **Marja i Marjan Szczytowscy i Marja i Andrzej Roszak,** dziadkowie, wraz z całą rodziną.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i babcia nasza, ś. p.

ANNA KOWALSKA

(Z DOMU LEJA)

członkini Bractwa Niewiast Różańca św., Bractwa Matek Chrześcijańskich, Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus; Apostolstwa Serca Jezusa; 3go Zakonu św. Franciszka; Tow. św. Anny; Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, Grupa 169 Z. P. R. K. — po krótkiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Panu, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go grudnia, 1933 roku, o godzinie 3ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedział dnia 11go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1840 W. 18sta ul., do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wincenty, mąż; **Wincenty, Wojciech i Michał,** synowie; **Władysława,** córka; **Józefina, Zofja i Marja,** synowe; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Lawrence Walkowiak, 8729 Commercial Ave. Saginaw 4109. 7,9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka, córka i siostra nasza.

Ś. P.

MARJANNA SZPECK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go grudnia 1933 roku, o godzinie 3ej rano, przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 963 W. 36ta ulica, do kościoła Najśw. M. P. od Nieust. Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wojciech, mąż; **Lillian i Genowefa,** dzieci; **Jan i Antonina Jachymiak,** rodzice; **Walerjan, Andrzej, Bronisław, Anna, Łucja, Helena, Władysława,** bracia i siostry; **Marjanna Szpeck,** teściowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

JÓZEF SAKOWSKI

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go grudnia, 1933 roku, o godzinie 7:15 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 11go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 3340 So. Fisk ulica do kościoła Najśw. M. P. od Nieustającej Pomocy, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańkiego.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Marjanna, żona; **Władysław, Hieronim, Henryk,** dzieci; **Wacław Weber,** brat; **Józefa,** bratowa; **Józef i Władysław Zielińscy, Stanisław Andrzejarczyk, Stefan Sakowski,** kuzyni; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomieski, Telefon Boulevard 4421. 7,9

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy synek, wnuczek i siostrzeniec nasz

Ś. P.

RYSZARD W. STELNICKI MIEDEMA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, dnia 5-go grudnia, 1933 r., o godzinie 7-ej rano, przeżywszy lat 6 i 9 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8-go grudnia, o godzinie 2-ej po południu, z kaplicy pogrzebowego Martin Otto, 10928 Michigan Ave., na cmentarz Fairmont w Willow Springs.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Stefanja (z Biegalskich) Stelnicka Miedema, matka; **Jakób Miedema,** przybrany ojciec; **Stanisław i Marta Biegalscy,** dziadek i babcia; wraz z całą rodziną. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donoszę tę smutną wiadomość, iż najukochańszy brat mój,

Ś. P.

JAN SARWAK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 29go listopada, 1933 roku, o godzinie 3:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 9:30, z kaplicy pogrzebowego Stanisława Schlieben, 1509 W Superior ul. do kościoła św. Franciszka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stanisława, żona, w kraju; **Tekla, Marjanna,** dzieci, w kraju; **Franciszek i Władysław,** bracia; **Marjanna i Anna,** bratowe; **Jan Kogut,** kuzyn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy S. Schlieben i Syn.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i szwagierka nasza,

Ś. P.

JADWIGA STACHURA

(z domu Barwacz)

członkini Tow. Wolnych Polek na Ziemi Washingtona, grupa 51 — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 5go grudnia, 1933 roku, o godzinie 2ej po południu, w średnim wieku. Zamieszkiwała npr. 3815 Roscoe ulica.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego p. Kawczinskiego, pnr. 910 N. Western Ave. do kościoła św. Wacława, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Stefanja, Władysław, Bronisława, Adolf, Józefa i Julja, dzieci; **Wojciech Barwacz,** brat; **Marja Gonciarz,** siostra; **Jan Gonciarz i Jan Stachura,** szwagrowie; **Marja Stachura,** szwagierka, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Humboldt 5534.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, brat, pół-brat, szwagier i członek nasz

Ś. P.

JAN ŚLIWA

Członek Tow. Sztandar Wolności, grupa 1010, Z. N. P. i Klubu Demokratycznego 31-ej Wardy, po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go grudnia, 1933 r., o godzinie 4-ej rano w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8-go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pn. 2713 W. Augusta Blvd., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla Śliwa, żona; **Florentyna, Jan, Jr. i Wirginja,** dzieci; **Józef** brat; **Marjanna** bratowa; **Katarzyna Gazda,** siostra; **Katarzyna Bzdon,** pół-siostra; **Stanisław Gazda i Józef Bzdon,** szwagrowie; wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Telefon Haymarket 0936. 7

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, babcia i prababcia nasza,

Ś. P.

ANNA SITKOWSKA

(z domu Lackowska)

członkini Niewiast Różańcowych, 40ta Róża, 4te Drzewo, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 6go grudnia, 1933 roku, o godzinie 6:40 wieczorem w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1838 Thomas ul. do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Piotr, Antoni, Jan i Józef, synowie; **Cecylja i Marjanna,** córki; **Marta, Marjanna i Agnieszka,** synowe; **Stanisław Nowak i Józef Jarmoliński,** zięciowie; **Rozalja Bulawa,** siostra, wnuki, wnuczki i prawnuki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Emil R. Motzny, Armitage 3480. 8

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec nasz, syn mój i brat nasz,

Ś. P.

ANDRZEJ BACHARA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5go grudnia, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 9go grudnia, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego Piotra Wójcika, pnr. 742 Armour ul. do kościoła Śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla, żona z dziećmi i **Marja,** matka, w Polsce; **Jan, Szymon, Władysław i Błażej,** bracia; **Anna,** siostra; **Wiktorja, Marja, Anna i Anna,** bratowe; **Franciszek Pudełko,** szwagier, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Piotr Wójcik.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz

Ś. P.

KAROL NESTEROWICZ

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go grudnia, 1933 r., o godzinie 3:55 po południu, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 8-go grudnia, o godzinie 8:30 rano, z domu żałoby pn. 2745 Fullerton Ave., do kościoła św. Mikołaja, przy ulicach Oakley i Rice, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Teofila, żona; **Eleonora, Janina, Stanisława Jabłońska i Olga Talashek,** córki; **Augustyn Jabłoński i Jan Talashek,** zięciowie; **Jan i Antoni,** bracia; **Marjanna i Albina,** siostry; **Robert i Ronald Jabłońscy,** wnuki; wraz z całą rodziną. 7

Drobne Ogłoszenia

Zgubiono - Znaleziono

3 GRUDNIA skradziono z Kimball i Walton agentowi automobil i walizkę z próbkami kalendarzy i książkę kontraktową z Prudential Art Co. 1508 Division ul. Kto nie zna agenta jak zamówienie daje proszę zawołać pana Stefanowicza, Humboldt 6787.

ROZMAITE

KALENDARZE

Panowie Kupcy zamawiajcie w polskiej firmie Chicago Art Calendar Co. Duży wybór, pracownia otwarta co wieczór do 10tej i w niedziele. 1502 W. Division ul. Telefon Humboldt 2558. 5-7-9

POSZUKUJĘ pracy w jakimkolwiek interesie; mam długie doświadczenie, lub mogę się zająć gospodarstwem domowem. Pisać 1107 N. California Ave. Mrs. Baker. 7,9

WDOWA poszukuje pracy gdziekolwiek. 1462 W. Huron ulica.

POŻYCZKI

MOŻNA dostać gotówkę na pierwszy morgecz od jednego tysiąca do $25,000. Tylko właściciele domów mogą się zgłaszać do Superior Real Estate, 1924 W. Chicago Ave. 9

KUPUJEMY morgecze za gotówkę.— Wypełniamy aplikacje na rządowe pożyczki darmo. Ashland Realty Co., 1532 W. Chicago Ave.

POTRZEBA $4,000 na pierwszy morgecz. 2134 Custer ul. 7,9

POŻYCZKI na Polskie Bondy i pierwsze morgecze w zastaw. G. Koppel, 2434 Division ul.

DO WYNAJĘCIA

WOJCIECHOWO.

Do wynajęcia lub na sprzedaż nowoczesny narożnikowy budynek, skład na piwiarnię, sala i 6 pokojowe mieszkanie. Ogrzewane. Dobre miejsce na wszelki interes. Zgłosić się 1710 W. 21-sza ulica. 5-7,9

DO WYNAJĘCIA osobne pokoje, można gotować, telefon i wanna do użytku, $2.00 tygodniowo i wyżej, osobne noce 50 centów. 543 N. Ashland Ave.

POTRZEBA polsko amerykańskiego mężczyznę na mieszkanie, z wiktem lub bez. 1046 N. Wood ul., 2gie z tyłu. 7

DO wynajęcia pokój i wikt dla 1 lub 2; dobra transportacja; garaż na żądanie. 4817 Ferdinand ul. — Austin 6605. 7

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi w murowanym budynku. Piecem ogrzewane. Kąpielnia ogrzewana, $22. — 5331 Newport Ave. 5-7

DO WYNAJĘCIA — bargain — 5 dużych widnych pokoi, piecem ogrzewane, $20. — 1931 W. Chicago Ave. 7-8-9-12-14-16

POTRZEBA dziewczyny na mieszkanie. Do wynajęcia 4 pokoje. 1462 W. Huron ulica.

6 POKOI, nowo dekorowane, oszklona weranda, wynajmę tanio, 2gie piętro. 650 N. Sawyer Ave.

SKŁAD tanio — duży narożnikowy podwójny, nadający się na piwiarnię. 1931 W. Chicago Ave. 7-8-9-12-14-16

4 POKOJOWE mieszkanie, ładne, oddam za waszą cenę. 1239 Fry ul.

PRACA

POTRZEBA dobrego balwierza stale, na piątki i soboty. 1052 N. Damen Avenue.

Potrzeba doświadczonych operatórek przy bluzkach i spodniczkach. Zgłosić się w składzie. 1727 W. Chicago Ave.

POTRZEBA młodej dziewczyny do pomocy w restauracji, pokój, wikt i $4.00 tygodniowo. 3539 W. 63cia ulica.

POTRZEBA dziewczyny 23 letniej do pomocy matce. Goldman, 4148 W. 13ta ulica.

POTRZEBA dziewczyny do pracy domowej. Dr. B. M. Kraas, 4002 W. 26-ta ul., 2gie piętro.

POTRZEBA młodej dziewczyny 18-25 letniej do ogólnej domowej pracy, uczciwej i odpowiedzialnej, rekomendacje wymagane. Telefon Juniper 10570.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do ogólnej domowej roboty, mała rodzina. Telefon Spaulding 2339.

POTRZEBA doświadczonej dziewczyny do domowej pracy, pokój i wikt. 3220 Cortez ul. Dolinsky.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty, pozostać, $3.00 tygodniowo.— Telefon Sheldrake 7775.

POTRZEBA kelnerek, kucharek, dziewcząt do domowej roboty. 959 Milwaukee Ave., pani A. Schmidte, Kolb, biuro pracy.

PRACA

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej domowej pracy, pozostać na noc. Tel. Albany 5238.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

WIELKA sprzedaż. Lampy, naczynia, zabawki, podarunki na Boże Narodzenie, lalki łódki, aeroplany, maszyny, lustra, obrazy. Kosztowne rzeczy za bezcen z powodu zamknięcia. 1408 Elston Ave. 9

NA SPRZEDAŻ drzewo miękkie i twarde. 738 N. St. Louis Ave. Kedzie 1296. 8

DOŚWIADCZONA panna, sprzedawaczka w piekarni, poszukuje zajęcia z mieszkaniem albo na dzień. — Wiadomość telefon Spaulding 1346.

KUPUJEMY

Złote Bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc.

NA SPRZEDAŻ nowa lodownio buczerska, 6x8 stopowa, bardzo tanio. 3018 Milwaukee Ave. 9

RZECZY DOMOWE

NA SPŁATY!!

PIERWSZORZĘDNEGO GATUNKU ZAPAS NOWYCH, ZABRANYCH I W ZAMIANĘ WZIĘTYCH MEBLI. BARDZO TANIO.

CAŁKIEM NOWE!!

$119 Kombinacyjny piec za	$69.00
Parlorowe garnitury $29, $49,	$69.00
Garnitury do jadalni $38, $48,	$58.00
Amer. Oriental Dywany	$19.50

ZABRANE

$300 Garnitur do sypialni	$69.00
$279, 3 sztuk. Parlorowy garn.	$48.00
$428, 7 sztuk. garn. do jadalni	$78.00
$150, 8 tubowe Radjo tylko	$19.50

W ZAMIANĘ WZIĘTE

Drewniane łóżka, vanites, chests i wyżej.	$5.00
Ogrzewacze, rozmaite gazowe piece i wyżej.	$7.00
Kombinacyjny piec specjalny	$19.75
Parlorowe garnitury rozmaite i wyżej.	$10.00

Liberalne ustępstwo za wasze stare meble w zamianę za nowe.

M. FINE & SON,
1000 MILWAUKEE AVE.

Otwarte we wtorki, czwartki i soboty wieczorem. 9

ODDAM za bezcen parlorowy garnitur, dywan 9x12, ośmio-kątny stół, rozmaite krzesła, lampy. Tanio. 1152 N. Mansfield Ave. Apartament 317. 8

KOMBINACYJNY gazowy i węglowy piec, jak nowy; ogrzewacz na twarde węgle; gazowy piec; 9x12 dywan, $4. 1621 Milwaukee Ave. 7

NA SPRZEDAŻ 2 kawałkowy garnitur parlorowy, warto zobaczyć, oraz garnitur do jadalni tanio. 3815 N. Christiana Ave. 9

SPRZEDAM gazowy range ogrzewacz i dziecięcy wózek. 3000 N. California Ave. 7

GARNITUR do jadalni, $15; dywan, $10; sprężyna i materac, $10; komoda, $1.50. 1623 North Ave.

ZIELONY aksamitny, krzesła, studio couch, komplet... 1 bungalow piec, tanio. 1238 N. Maplewood Ave., 2gie piętro, tylny dom.

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia za dobrym porządku, $7.00. — 2120 Belmont Ave., 1sze piętro. 9

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

BUICK, 1931, ośmio pasażerowy, model 91, 4 drzwickowy de luxe sedan, kosztował $2,240; side mounts, chromium pokrycie oponów; ogrzewacz gorącą wodą, Lorraine spot-light, wielki stalowy kufer; potrzebuję gotówki; muszę oddać. Zróbcie ofertę. 2521 N. Crawford Ave., 2-gi apartament. 8

BEZ WPŁATY, 6 miesięcy do zapłacenia. Kompletne przerobienie, reperacja automobilów, malowanie, polstrowanie, baterje, wierzchy szkło, opony. Oszacowanie i „towing" darmo. 3261 Fullerton Ave. Belmont 2401.

INTERESA

EXTRA

Do sprzedania najlepszy Mid-West Store i robienia dobry interes, buczernia i grosernia. Zobaczcie. Telefon Brunswick 9332. 7

PIEKARNIA i properta na sprzedaż i próżna lota, za waszą ofertę. 5959 S. Wood ul. 9

NA SPRZEDAŻ narożnikowa restauracja, tanio. 1600 Elston Ave. 8

SKŁAD groserji i owoców na sprzedaż; istnieje 12 lat; sprzedam za $700. Taniość. 3846 S. Kedzie Ave.— Telefon Lafayette 7621. 8

WDOWA musi sprzedać grosernię, tanio, z powodu choroby. — 2917 N. Ridgeway Ave.

PIWIARNIA musi być sprzedana w tym tygodniu, z powodu innego interesu. "Transfer" narożnik. 2443 Armitage Ave., po 5-ej godzinie. 9

SKŁAD cukierków, cygar, przyborów szkolnych. Przystępnie. Cena $100. — 1403 W. Chicago Ave. 8

BARGAIN

Buczernię i grosernię z małym domem, sprzedam teraz lub po świętach, z powodu wyjazdu. 1619 Crossing ul., u pana Zientek.

$100 KUPI wyrobioną restaurację z pokojami mieszkalnemi z tyłu, powód inny interes, rent $25. 3539 W. 63cia ulica.

POSZUKUJĘ wspólniczki z małym kapitałem, do groserni i buczerni, po więcej informacji zgłosić się 2652 W. 22ga ulica. 9

SKŁAD cukierków na sprzedaż, $50. Tani rent. Brunswick 0970.

GROSERNIA na sprzedaż. 1445 W. Cornell ulica. 7-9

NA SPRZEDAŻ zakład reperacji obuwia. Jechać do końca Milwaukee tramwaju potem wziąć Imlay pieszo do 6449 Newark Ave. Norwood Park.

SPRZEDAM wyrób wędlin, nauczę tego co nie rozumie tego interesu. — Tel. Brunswick 7082. 7-9

NA SPRZEDAŻ buczernia bardzo tanio z urządzeniem, razem lub osobno. Telefonować Berkshire 1536. 9

LOTY I FARMY

AKR ziemi dobry na ogród warzywny w Chicago po umiarkowanej cenie dobrym ludziom. Julius J. Goldfine, 127 N. Dearborn ulica. Pokój 1428. Franklin 8048. 7-9

DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ, bargain, 4x4 murowany i drewniany, niema morgeczu $600. Fabryka 50x125 murowany, 2 piętrowy, $9,500. Ashland Realty Co., 1532 W. Chicago Ave.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE

ACROSS

1—Proprietor of talkative donkey
7—In the middle of
13—Famous work of Sir Thomas Browne; "A Physician's Doctrine"—two words
14—Pronoun
15—Egyptian god
16—Alternative conjunction
17—Perish
19—Member of early Christian group
23—Concerning
24—Firearm
25—First name of one of the Bronte sisters
26—Possessive pronoun
27—Latin "is"
28—Proverb 29—Still
30—Young sows (Prov. Eng.)
31—Adverbal conjunction
32—Marsh 34—Eye (Scot.)
35—Stutter (obs.) 38—Cereal
39—Definite article
41—Nickname of famous bridge jumper
42—Utilize 43—Japanese coin
44—French painter of the Barbizon school
45—Gills (abbr.)
46—Toward
47—Seaport in Chile
48—Having the nature of half a sphere
53—Social or family groups
54—Animals

DOWN

1—Card game
2—Roman general, conqueror of Attila
3—Laws (abbr.)
4—Three-toed sloth
5—Contracts
6—Abounding in malarial poisons
7—Exist 8—Myself
9—Small fish
10—Prefix, two
11—A young gull
12—Grow weary (2nd person sing. present)
18—Agreement between nations
20—A number
21—Feminine name, variation of Elizabeth
22—Companion of Fallstaff
26—Uncontrollable paroxysms
31—Seaport in Oregon
32—Battled 33—Simpler
36—French lawyer
37—Iron, gold, lead, etc.
40—Piles 41—Frighten
49—Note of scale
50—Abbr., the same
51—Point of compass
52—Chemical symbol, erbium

Answer to previous puzzle



NOTATKI REPORTERA

Zwolnienie kościelne.

Jutro, w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, uroczystość obowiązującą do święcenia, na mocy czwartego paragrafu 1,252 kanonu Prawa kościelnego, wolno spożywać pokramy mięsne.

* * *

Znaleziono ofiarę darmowej przejażdżki.

Z pękniętą czaszką i dogorywającą znaleziono wczoraj wieczorem pannę Dorotę Kołpacką, lat 25, z p. nr. 2136 North Irprzez szaleńca i zabity przy zbiegu Cicero i Foster avenues. Przewieziono ją do powiatowego szpitala. Tam powiedziała policjantom, że przyjęła chętnie zaproszenie na przejażdżkę w automobilu od mężczyzny, którego nie znała, a który w drodze napadł na nią. Straciła ona później przytomność, gdy wyrzucono ją z maszyny.

* * *

Napadli na 20 gości w piwiarni.

Pięciu zamaskowanych bandytów uzbrojonych w strzelby i rewolwery skradło $108 i pierścień djamentowy wartości $125 oraz dwa zegarki podczas napadu na 20 gości w piwiarni pnr. 1433 East 63cia ulica.

* * *

Prosił o pomoc, dostał śmierć.

Józef Drew, lat 24, z p. nr. 1506 East. 67ma ulica, dzisiaj nad ranem został najechany przez szalńeca i zabity przy zbiegu Stony Island avenue i 71szej ulicy kiedy wysiadł ze swojego automobila, aby prosić innego automobilistę o pomoc.

* * *

Asystent prokuratora Murphy nie żyje.

Jan Leonard Murphy, asystent prokuratora stanowego, którego pamiętają ci, co interesowali się sprawą byłych urzędników Z. N. P., wczoraj zmarł w swoim domu p. nr. '622 University avenue. On to procesował panią Bronisławę Opasową, którą oskarżono o spisek na życie jej męża Marjana Opasa i ukarano więzieniem.

* * *

„Synobójca" w sali Stankiewicza.

Dramat ludowy w 4ch aktach p. t. „Synobójca" odegrany będzie w sali Ignacego Stankiewicza, róg Noble i Emma ulic, w niedzielę, dnia 17go grudnia; pierwsze przedstawienie o godzinie 3ciej po południu, a drugie o godzinie 8mej wieczorem. Udział w tym dramacie biorą najlepsze siły artystyczne w Chicago.

* * *

Na Marjanowie przyłapano rabusia automobilowego.

Na gorącym uczynku kradzieży przyłapano przed kościołem Najświętszej Marji Panny Anielskiej parę dni temu rabusia, który skorzystawszy z chwilowej nieobecności właściciela, przez zmianę łączników elektrycznych starał się ukraść maszynę. Właściciel tejże maszyny Władysław Grodecki, prezes Towarzystwa Młodzieńców św. Józefa wysiadł z maszyny aby udać się na posiedzenie. Na gorącym uczynku rabusia przyłapali Alojzy Urbański, prezes Alumnów szkoły marjanowskiej i Leon Sitkiewicz, którzy znają Grodeckiego i jego maszynę. Wiedząc, że mają do czynienia z rabusiem przytrzymali go i oddali w ręce policji. Kolega rabusia tego znikł. Aresztowany został Adam Rasiński, zamieszkujący p. nr. 2355 North Leavitt ulica; liczy on lat 20. Wczoraj rano stawał w sądzie policyjnym na stacji przy South State ulicy.

* * *

W niedzielę przedstawienie „Hot Copy".

W przyszłą niedzielę, dnia 10go grudnia, pod egidą Stowarzyszenia Atletycznego Weber High w audytorjum parafji św. Stanisława Kostki, róg Noble i Bradley ulic odbędzie się przedstawienie p. t. „Hot Copy," komedyjki w trzech aktach, której wystawieniem zajmuje się Klub Towarzyski Unique z Jackowa. Pierwsze przedstawienie o 3ciej po południu, a drugie o 8:30 wieczorem. Pierwsze przedstawienie dla dzieci, drugie dla osób starszych.

* * *

Wexler rozpoznał tych, którzy go obrabowali.

Młoda kobieta i dwaj mężczyźni wczoraj zostali rozpoznani przez Jakóba Wexlera, z p. nr. 5054 North Troy ulica, posłańca spółki Michael Flicht and Co., jako ci, którzy napadli na niego i obrabowali z $632 w gotówce oraz $400 w przekazach bankowych w ubiegły poniedziałek. Aresztowani zostali: panna Buella Bigger, lat 24, James Pogue, lat 28 i Jack Kaufman, lat 28 i Jack Kaufman, lat 28. Aresztowano ich w domu mieszkalnym pnr. 4001 Argyle ulica. Żona Pouge'a, Helena, także została aresztowana. Wexler pewien jest, że panna Bigger siedziała przy kole maszyny, w której bandyci po rabunku odjechali.

* * *

Padli ofiarami trzech bandytów.

Policja ze stacji przy Sheffield avenue szuka trzech bandytów, którzy ubiegłego wtorku wieczorem skradli $28 podczas ich napadu na Dr. Bertrama Feuera, lat 28, z p. nr. 612 North Michigan avenue i pannę Marję Cyr, lat 23, z p. nr. 715 Barry avenue. Napadu dokonali przed domem panny Cyr.

* * *

12ta warda pamięta o biednych.

Staraniem Organizacji Demokratycznej w 12tej wardzie odbyła się zabawa towarzyska, w sali parafjalnej św. Pankracego, przy South Richmond i 40 Pl., z której dochód przeznaczony jest na zakupno koszyków z wiktuałami dla biednych rodzin. W skład komitetu wchodzili: Franciszek V. Zintak, komityman tej wardy i klerk wyższego sądu, Harry Bean, kongresman, alderman B. Hartnett, repr. do legislatury p. W. J. Gormelly i Antoni R. Zintak jako aranżer tej zabawy.

* * *

Obywatele z Brunonowa świecą przykładem.

Coraz szersze zatacza kręgi Polski Klub Demokratyczny im. Tadeusza Kościuszki w dzielnicy Brunonowa, o czem świadczy liczba nowych członków. Obywatele polskiego pochodzenia zrozumieli, i gromadnie pracują około powiększenia naszego stanu posiadania w życiu politycznem. Staraniem tego Klubu, na którego czele jest p. Żolna, a pomagają mu p. Michał Sobyro i wszyscy urzędnicy, kilku naszych rodaków otrzymało posady miejskie i stanowe. Liderem w tej wardzie jest p. Ed. J. Barrett, audytor stanowy, w którego biurach pracuje dziewięciu naszych rodaków. Alderman Egan, oświadczył onegdaj, że jest za zmianą Crawford ave. na Pulaski Road. Obywatele polskiego pochodzenia wzięli gromadny udział w zabawie urządzonej staraniem p. Edwarda J. Barretta w wigilję Dnia Dziękczynienia, w wielkim hangarze na lotnisku miejskim.

Cwikliński zdał egzamin stanowy na adwokata.

Z biura Chicagoskiego Stowarzyszenia Adwokatów wydano listę tych, którzy dnia 21go listopada pomyślnie zdali egzamin w Springfield na adwokatów. Z pomiędzy 205 studentów i studentek otrzymaliśmy 164 nowych adwokatów w powiecie Cook i 139 zamieszkałych w Chicago. Z Chicagowian zdał egzamin na adwokata p. Kazimierz W. Cwikliński. Nim jednak będą oni mogli rozpocząć praktykę w sądach stanu Illinois, będą musieli stanąć przed sądem najwyższym stanowym w Springfield, gdzie wydane im będą licencje.

POSIEDZENIE KLUBU IM. T. KOŚCIUSZKI.

W piątek, dnia 8go grudnia, o godzinie 7:30 wieczorem odbędzie się doroczne posiedzenie Demokratycznego Klubu im. T. Kościuszki w 13tej wardzie, w lokalu tegoż klubu przy Karlov ave. i 47mej ulicy.

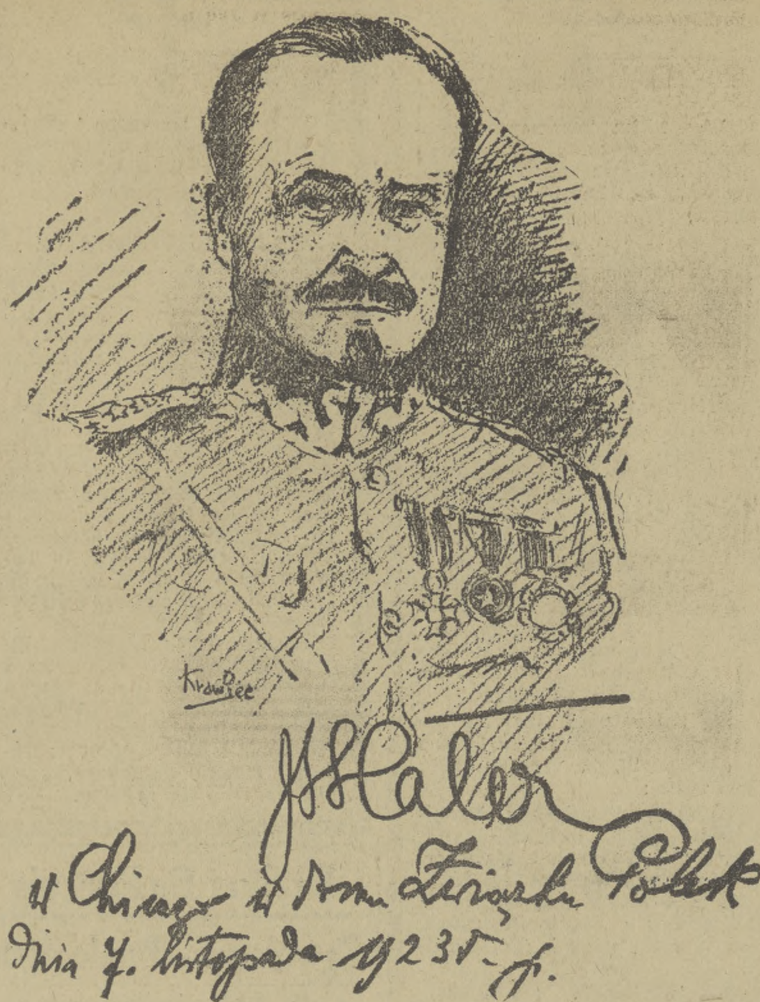
Omawiane będą bardzo ważne sprawy, obchodzące obywateli polskiego pochodzenia, zamieszkałych w tej wardzie, a także odbędą się wybory urzędników na rok 1934-ty. Obecność wszystkich członków konieczna. — Jan Żolna, prezes.

P. DUBOIS W WIĘZIENIU.

O godzinie 4:30 po południu wywiadowcy policji aresztowali b. posła Dubois w chwili, gdy opuszczał redakcję „Robotnika". Aresztowanego Dubois odprowadzono do 10go komisarjatu przy ul. Szpitalnej, a stamtąd o godzinie 5ej po poł. został on odstawiony do więzienia Mokotowskiego.

Aresztowanie Mastka nastąpiło w gmachu Związku Kolejerzy. Obaj więźniowie zostali osadzeni w oddzielnych celach.

GEN. HALLER W AMERYCE.



Generał Broni Józef Haller wylądował onegdaj w New Yorku. Na powitanie Generała wyległy do przystani tłumy osób. Po złożeniu wizyt w New Yorku, gen. Haller uda się do Washingtonu, gdzie złoży wizytę prez. Rooseveltowi. Gen. Haller jest gościem Stowarzyszenia Weteranów Armji Polskiej a tem samem całej Polonji amerykańskiej. Witamy, zatem, zacnego Gościa na ziemi amerykańskiej.

Pierwszy Chicagowianin Utracił „Orła".

Przewodniczący Rady NRA, Andrzej A. Bruce donosi, że „niebieskiego orła" straciła kawiarnia Royal, pnr. 3905 Cottage Grove avenue, dlatego, że właściciel tejże nie zastosował się do przepisów zawartych w ugodzie z Prezydentem Rooseveltem.

Piotr Coconis, szef spółki Coconis Restaurant Company, — która prowadzi także kawiarnię Royal, zmuszony był do oddania poczmistrzowi chicagoskiemu „niebieskiego orła," stosownie do depeszy przesłanej telegraficznie przez administratora Hugh S. Johnsona, na rekomendację Rady chicagoskiej.

Coconis, według oskarżenia, zatrudniać miał swoich pracowników i pracowniczki ponad 48 godzin tygodniowo, płacąc im za to mniej niż 28 centów za godzinę. Dalej fałszować miał raporty zaciągane do książek swoich. Coconis jednak wypierał się winy. Udowodniły mu jednak dwie dawne pracownice, że zapisy w książkach były sfałszowane. Że pracownice i pracownicy zmuszeni byli podpisywać swoje raporty godzin pracy w poniedziałki na tydzień następny i że Coconis czas przez nich spędzony przy pracy sam zapisywał. Pomywacz naczyń w tej kawiarni zeznał, że pracował do 14 godzin dziennie, siedem dni w tygodniu, za co mu Coconis płacił po $5 tygodniowo. — Dwie kelnerki za 48 godzin pracy w tygodniu pobierały od Coconisa po $8 tygodniowo, a $7 za 42 godziny pracy. Według kodeksu miały one otrzymywać po $13.44 za 48 godzin, a $11.76 za 42 godzin pracy tygodniowo.

"MOKRA" KARUZELA.



Rozbawieni goście przy jednej z eleganckich bar w śródmieściu w pierwszą noc poprohibicyjną. W wesołym nastroju, ale z umiarem i taktem, publiczność celebrowała powrót legalnych trunków. (Klisza Herald-Exam.).

Jacobs w Sądzie Powiatowym.

Asesor powiatowy J. L. Jacobs wczoraj jako świadek zeznawał w sądzie powiatowym, stając przed sędzią Jareckim w obronie asesmentów za rok 1931 nałożonych na małe domy mieszkalne, co atakuje teraz Chicagoska Rada Realnościowa.

Rada ta twierdzi w petycji przedłożonej, że 438,000 właścicieli małych domów zostało pokrzywdzonych i teraz prosi sędziego Jareckiego aby dał tym pokrzywdzonym 15 procentową zniżkę w asesmentach na nich nałożonych.

Wczoraj asesor Jacobs mówił o pracy rutynowej w jego biurach. Dzisiaj w dalszym ciągu odpowiadać będzie na pytania zadawane mu przez jego adwokata, Henryka P. Chandlera.

Doradca korporacji Sexton, na wczoraj odbytem zebraniu Rady miejskiej, w długim komunikacie swoim, prosił Radnych, aby rezolucję z poprzedniego zebrania rekonsyderowali i nie zmuszali go do występowania w sądzie powiatowym w sprawie zniżki 15 procentowej.

W rezolucji tej podano, że podatnicy od r. 1928 byli krzywdzeni. Pan Sexton w komunikacie swoim wczoraj udawadniał, że teraz w sądzie powiatowym stawać nie może dlatego, że w procesie podatkowym Cisara zeznał, iż podatki z 1928 i 1929 były sprawiedliwie nałożone, — nie może więc teraz pójść do sądu i walczyć przeciw temu, co dawniej uznał za sprawiedliwe. Rada miejska z wywodami Sextona się zgodziła i ma wybrać innego adwokata na jego miejsce.

$900,000 Dał Legge Farmerom.

Farmerzy w Stanach Zjednoczonych otrzymali lwią część spadku po zmarłym w ubiegłą niedzielę Aleksandrze Legge, prezesie korporacji International Harvester Company, byłym przewodniczącym Rady farmerów.

Pan Legge, syn farmera z powiatu Dane w Wisconsin i sam farmer w latach młodszych zapisał $500,000 dla organizacji, której on sam był założycielem, a którą nazwał fundacją farmerów. Fundacja ta zajmuje się „ulepszeniem towarzyskiego, kulturalnego i ekonomicznego życia wśród farmerów."

Przed śmiercią p. Legge dał już $400,000 na ten sam cel. Franciszek O. Lowden, były gubernator stanu Illinois ma być zamianowany przewodniczącym trustysów wyżej wspomnianej fundacji.

Z WOJCIECHOWA.

W domu p. Marcina Jaskólskiego, znanego na Wojciechowie fotografa, p. nr. 1634 West 18ta ul., odbyła się przed kilkoma dniami familijno - przyjacielska zabawa urządzona z okazji rocznicy urodzin p. Marcina. Gosposia domu przyrządziła wieczerzę i uraczyła gości, którzy przybyli złożyć życzenia solenizantowi. Posypały się życzenia jak z rogu obfitości. Zabawa odbyła się w atmosferze poważnej i wzorowej. Wśród gości obecni byli: Marcin Jaskólski, pp. Stanisław Henek, organista Witold Prusinowski, p. Karol Kovanda, p. Stanisław Warda, pogrzebowy Leopold Kopicki, p. Władysław Hosanna, śpiewak solista, p. Alfred Ostrowski, p. Stefan Janicki, p. Antoni Ostrowski, p. Adam Ostrowski, p. Edward Kucharski, p. Stanisław W. Zienty, p. Stefan S. Tyrakowski z żoną, p. Leon Ostrowski, p. Edward Brzeziński, p. Wacław Majchrzak, p. Michał Kulka, pani Larson, z synem i kilku innych.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 15 setnych centa. Bondy polskie 8-proc. $67.12 i pół centa; bondy 7-proc. $85.50; bondy 6-proc. $62.00.

FUNDOWAŁ SWOIM — U SIEBIE.



Jan P. Harding obchodząc z innymi zniesienie prohibicji fundował swoim — u siebie, a ci pili radzi że nie potrzebują teraz kryć się przed agentami federalnymi.

Zebrania i Posiedzenia.

Z Town of Lake.

Oddział 65ty Związku Młodzieży Polskiej na Ziemi Washingtona, odbędzie swe przedroczne posiedzenie w piątek, d. 8go grudnia, w sali im. Jul. Słowackiego, o godz. 7:30 wieczorem. Obecność wszystkich koleżanek pożądana, gdyż odbędzie się wybór urzędników. — Kazimiera Smuskiewicz, sekr.

*

Z Kantowa.

Bractwo Młodz. św. Józefa, odbędzie posiedzenie przedroczne w niedzielę, dnia 10go grudnia w sali pod szkołą, o godzinie 1ej po południu. — Zarząd.

*

W czwartek 7go grudnia Kółko Am. Im. Synowie Wolności, odbędzie przedroczne posiedzenie w sali Synów Wolności, p. nr. 1042 N. Damen ave., o godzinie 8mej. — S. Macewicz, prezes; Ed. Banaś, sekretarz.

*

Dziś posiedzenie Tow. „Oświata", Gr. 1086 Z. N. P.

Dzisiaj wieczorem odbędzie się posiedzenie Tow. „Oświata" Grupa 1086 Z. N. P., w sali parku Kościuszko, przy Diversey ave., blisko Crawford. Początek o godzinie 8mej wieczorem. Wszystkie członkinie uprasza się o przybycie, gdyż będzie to roczne zebranie, na którem nastąpi wybór zarzadu na przyszłą kadencję. — Helena Dybko, sekr. prot.

*

Baczność Chór Warszawiaków.

Chór Warszawiaków, grupa 1595 Z. N. P., odbędzie przedroczne posiedzenie dzisiaj, w czwartek, w sali Pułaski Post Memorial Home, 1658 North Hoyne ave. Wybór urzędników na rok 1934ty. Obecność członków jest konieczna.—Marja B. Śniegowska, sekr.

*

Ze Stanisławowa.

Tow. św. Stanisława B. i M., grupa 31 Z. P. R. K., odbędzie w poniedziałek posiedzenie. — Wybór nowej administracji na rok 1934. — Jan Zitkus, prezes; Franciszek Wójcik, sekr.

*

Zebranie akcjonarjuszy Stow. Mechaników Polskich.

Przyjeżdża do Chicago jeden z komisji likwidacyjnej Stow. Mech. Pol. w Ameryce ob. A. Wojsowski z Detroit, Mich., który nam przedstawi likwidację tegoż majątku. Zebranie akcjonarjuszy odbędzie się dn. 10go grudnia, o godzinie 2giej po południu w sali Klubu Nowe Życie, p. nr. 1182 Milwaukee ave., 3cie piętro. Zapraszamy wszystkich akcjonarjuszy, którzy dopłacili lub nie dopłacili do swych akcyj. Wszyscy więc winni przybyć na zebranie we własnem interesie. Za Komitet, L. Nowakowski.

Co Słychać Na Polonji.

Klub Obywatelski, skupiający się w obrębie parafji św. Brunona, dał się poznać ze swej pracy dla dobra obywatelstwa na Brunonowie zamieszkałego. Komitet ten zebrał pokaźną liczbę podpisów obywateli i obywatelek w sprawie protestu odnośnie przemiany nazwy ulicy Crawford ave. na Pulaski Road. Ponadto komitet w skład którego wchodzą panowie: M. Kotwas, L. Maciejewski, Banasiak i J. Kotwas, zajął się bezinteresownie wypełnieniem aplikacyj w sprawie piętnaście procentowej zniżki podatków na mniejszych domach mieszkalnych. Jak nas poinformowano, przeszło 600 aplikacyj wypełnili. Klub ten stara się również o lepszą protekcję policyjną i o oświetlenie uliczne.

*

Z krótkiej podróż do domowych pieleszy powrócili panowie: Czesław J. Trawiński, prezes Stowarzyszenia Arts, oddziału atletyki i dobroczynności, Edwin J. Pietrzak, znany w kołach towarzyskich i chemik Józef T. Zurad.

*

Kilka dni temu gościł tu p. Reifert, współwłaściciel firmy jubilerskiej „Reifert Myer Watch Co." w Toledo, Ohio. — Podczas swego pobytu w naszym grodzie, był on podejmowany u państwa A. Trawińskich.

*

Pani Marja Kiołbasa, żona p. Jana J. Kiołbasy, zam. pn. 3800 W. George ul., w Avondale, na Jackowie, po trzech tygodniach powróciła 5-go grudnia do domowych pieleszy ze szpitala polskiego Matki Bożej z Nazaretu, gdzie poddała się poważnej operacji, po której czuje się znacznie lepiej.

*

Pod egidą Tow. Borzęcin, gr. 2566 Z. N. P., odbędzie się zabawa kostkowo - karciana „bunco and card party" w niedziele, dnia 17go grudnia, w sali ob. Moskala, 831 No. Ashland ave. Dochód przeznaczony na rzecz harcerstwa.

*

Za staraniem Klubu Ulepszeń im. Pułaskiego, na Franciszkowie, mieszkańcy w 30tej Wardzie otrzymają wkrótce lampy uliczne, sygnalizujące światła na ulicach, jak również dzielnica będzie upiększona drzewkami i trawnikami. Posiedzenie tego klubu odbędzie się w czwartek, dnia 7go grudnia, w sali Harmony, u p. Jana Cygana, p. nr. 4359 West Thomas ulica o godzinie 8mej wieczorem. Wszyscy obywatele z tej wardy winni być członkami tego klubu.

Śmiały Napad Bandytów.

Trzech bandytów uzbrojonych w rewolwery i strzelbę napadło wczoraj wieczorem przed domem p. nr. 6718 Oglesby avenue na zamożnych obywateli i obywatelki Chicagowa i tych obrabowali z biżuterji i gotówki w sumie $7,500.

Ofiarami śmiałego napadu padli: pp. J. Mitchell Hutchins, z Drake Tower Apartaments, 179 Lake Shore Drive; pp. Ernest C. Rycroft, z p. nr. 6735 Oglesby avenue i pp. William E. Thorensen, z p. nr. 2231 East 67ma ulica. Jechali oni na wystawę farmerską jaka się odbywa w Dexter pawilonie na południowej stronie miasta kiedy ich napadnięto.

Policji podano dokładne opisy bandytów, którzy liczą między 30 a 35 lat.

SYMBOLICZNE.

— Czy mogę za te kwiaty zapłacić dopiero jutro!

— Tak, ale proszę wziąć ze sobą kilka niezapominajek.

RADZI, ŻE PROHIBICJĘ LICHO WZIĘŁO.

Rycina przedstawia gromadkę "mokrych", którzy zebrali się aby wspólnie obchodzić skreślenie prohibicji z konstytucji Stanów Zjednoczonych. Paddy Bauler z wielkim "sztanem" w ręku i Chic Johnson przy akompanjamencie orkiestry własnej śpiewali dawne piosnki jak "Sweet Adeline" i inne, a po każdej piosence odwilżali sobie gardło trunkami już dzisiaj nie zakazanemi.

